Nr. 94 (z dod. por.). Dnia 6 kwietnia. Czwartek. Dnia 25 (6 kwietnia) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, obchodzić będzie wotywą z wystawieniem N. Sakramentu o godzinie 9-ej zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

P. Karol Dupuy jest człowiekiem bardzo nizkiego wzrostu, ale za to niezmiernie tłustym. Gdy chodzi, uderzająco przypomina w ruch puszczoną kulę. Wywindowanie się na mównicę izby sprawia tej kuli tłuszczu wielką i dolegliwą trudność; wszakże skoro po heroicznych wysiłkach ciała na niej stanie i mówić zacznie, wszystko nabiera w nim ruchu, życia i giętkości. Jest znakomitym mówcą; zwłaszcza ujmuje w jego parlamentarnych występach ta staromieszczańska *bonhomie* francuska, która dopomogła Molierowi do stworzenia kilku cudownych typów, a jeszcze gra dużą rolę w komedjach Sardou z pierwszego okresu, dziś zaś pod wpływem ducha plutokracji, wyrównywającego różnice i charaktery wszystkich warstw społecznych, zanika ku szkodzie zarówno społeczeństwa, jak artystów pióra i pędzla, którzy *con amore* ten typ wielce charakterystyczny i przyjemnie-komiczny malowali.

Ten zanikający typ stanął u steru władzy we Francji, dając pożądaną okazję Caran d'Achowi do przypomnienia go raz jeszcze publiczności dowcipnym ołówkiem. Czy kiedyś poważny rylec historji z równą przyjemnością zabierze się do upamiętnienia zasług tego nowego męża stanu, to dopiero bliska przyszłość pokaże. Reasumując opinje prasy paryskiej wszystkich odcieni, wygłoszone na powitanie nowego gabinetu, potrzeba stwierdzić, że prasa ta nauczyła się już pesymizmu w ocenianiu wschodzących gwiazd i słońc ministerjalnych. Wszystkie prawie organy opinji publicznej z wyjątkiem kilku dzienników radykalnych uważają gabinet p. Karola Dupuy za kombinację doraźną i przejściową, która co najwyżej zaopiekuje się kwestją nieuchwalonych dotąd budżetów na r. 1893 i 1894-ty, a potem ustąpi miejsca komuś, który potrafi pokierować wyborami powszechnemi do izby.

Siècle był najjadliwszym, nazywając onegdajszy wytwór polityczny p. Karola Dupuy „gabinetem bez głowy." Uwaga ta nie chciała ubliżyć naturalnie doświadczonemu pedagogowi, co najwyżej objaśniła, że pedagogja z polityką nie wiele mają związku. Dotąd rządzili Francją od lat dwudziestu kilku adwokaci i dziennikarze. Pierwsi mieli za sobą wymowę, urobioną za kratkami sądowemi, i spryt do interesów, drudzy mieli więcej nauki i polotu, obu żywiołom brakowało przymiotów istotnego powołania i fachowej rutyny administracyjnej. P. Karol Dupuy wnosi dla odmiany pedagogję na stół ministerjalny; wątpimy, aby okazała się ona skuteczniejszą dźwignią do wydobycia Francji z bezrządu, jakim stoi.

Nie można zresztą powiedzieć i tego na zalecenie kombinacji ministerjalnej p. Dupuy, że składa się ona z ludzi nowych. Przeważnie zasiadają w niej członkowie ostatniego gabinetu, a mianowicie: sam Dupuy (oświata), Develle (sprawy zewnętrzne), Loizillon (wojna), Rieunier (marynarka), Viette (roboty publiczne), Viger (rolnictwo) i Delcasse (kolonje). Nowy minister finansów, Peytral, piastował już dawniej tekę ministerjalną; nowymi istotnie są tylko: młody 33-letni minister oświaty i wyznań Poincaré, który podobno budzić ma wielkie nadzieje, senator Guérin, minister sprawiedliwości, i Terrier, minister handlu, dziennikarz z zawodu. Czy w nich to ma tkwić ta siła czarodziejska, która potrafi oczyścić atmosferę z miazmatów panamskich i przywrócić fizjognomję cnoty i uczciwości stosunkom publicznym we Francji, to także pytanie, na które trudno bez sceptycyzmu odpowiedzieć. Jeżeli dodamy, że większość nowego gabinetu składa się z radykalistów, to tem mniej wypadnie przypisać mu warunków trwałości: koalicja prawicy monarchicznej, obu centrów republikańskich i grupy bulanżystów tem skwapliwiej przystąpi do zdmuchnięcia tego karcianego domku ministerjalnego.

Kilka jeszcze dat biograficznych zaprezentuje nam dokładniej nowych ministrów.

Peytral, urodzony w Marsylji w r. 1842-im. Posiada on w mieście rodzinnem wielki skład materjałów aptecznych, jest przeto z powołania, przynajmniej pierwotnego, farmaceutą. Ponieważ nowy gabinet ma być leczniczym, więc to skombinowanie fachu farmaceutycznego z pedagogicznym nie powinno tak bardzo dziwić. Farmacja leczy ciało, pedagogja duszę. Posłuje do izby deputowanych ze swojego rodzinnego miasta p. Peytral już od r. 1881-go; towarzyszył zawsze żywo i z talentem rozprawom w kwestjach ekonomicznych i finansowych. W gabinecie Floqueta z r. 1888-go był już ministrem finansów. Jest zdolnym i sympatycznym mówcą.

Poincaré, minister oświaty i wyznań, urodził się r. 1860-go w Bar-le-Duc; należy on do młodzieniaszków izby deputowanych, jest doktorem praw, adwokatem w Paryżu, w r. 1886-ym był szefem kancelarji w ministerjum rolnictwa za p. Develle, do izby wszedł w r. 1887-ym. Uważają go za specjalistę w rzeczach budżetu, mówi cienkim, przenikliwym głosem, którego wszakże chętnie słuchają. Prowadzi dział polityczny w *République française*.

Terrier, minister handlu, urodził się w r. 1854-ym w Annecy synem ubogiego urzędnika. Od r. 1876-go do 1881-go był kontrolerem finansowym, poczem wykonał śmiały skok z areny urzędniczej do dziennikarskiej, w r. 1889-ym otrzymał mandat do izby i zasiadł na ławach skrajnego radykalizmu. Ma silny

Listy Andriollego do Pługa.

Z wycieczki do Kroacji i Dalmacji.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

(Dalszy ciąg.)

Fiume w marcu.

Dzień schodzi na pracy i wyklinaniu deszczu, a od czasu do czasu wymieszeniu trochę błota, bo o ile tu prędko, czarodziejsko schnie, o tyle znów piorunek kasza błotna.

A bo też nie bez pokusy. Powiada mi Sor Stefano, że należy widzieć źródła Rieciny, rzeki, która miasto dzieli.

Więc choć deszcz, idę drogą u dołu Tersatlo, w głazach wyrąbaną. Zaraz za mostem, na prawo, olbrzymia ściana świeżo wyłamanych skał, pomiędzy którą a obmurowanem wybrzeżem rzeki idzie wyborna droga. W jednem miejscu pozostawiono na lewo olbrzymi odłam głazów, tak, że ściana i owe głazy tworzą naturalną bramę, na której wykuto, że to na cześć Bana Jellaczyca tę bramę poświęcono.

Droga wolno pnie się do góry. Na prawo nademną dosłownie wiszą mury zamku Frangipanich. Na lewo u dołu jakieś fabryki: mydła, potem olbrzymia papiernia, poruszana motorem wodnym; dalej rzeka schwycona tamą podnosi wodę do olbrzymiego na 300 kroków upustu, a ztamtąd wpędza ją do turbin, które obracają.

Wyżej już tylko potoczek, do którego, czepiając się skał, można zajrzeć, tak głęboko wyrył sobie łożysko. Rodzi się u stóp góry Gribnickiej.

Ale mnie w tem miejscu ostrzega przechodzień, że zadaleko idę. Źródło, do którego dążyłem, leży bardziej na lewo. Wracam i przeszedłszy most, zwracam ku pionowym prawie skałom, u których stóp kilka chałupek. Za nimi pośród napiętrzonych wokoło głazów potężnych, z pod ziemi wydobywa się ogrom wody w formie dużej bardzo sadzawki, która szeroka na 60 kroków wody swoje wylewa, niedaleko ztąd do Rieczyny i z nią o jakie 600 kroków wpada do morza.

Miasto nabyło miejscowość u właścicieli za 100,000 guldenów i prowadzi obecnie roboty około urządzenia kanałów dla dostawy wody do fontan i domów.

Miejscowość nazywa się Zwigr (Sorgente).

Wracając, rysuję ponurą sylwetkę zamku. Nazajutrz praca jak zwykle i nadaremne poszukiwania czegoś w Tersatlo, Buccari, Porto-Ri, Castui i Volosca.

Wieczorem dopiero kupiłem u antykwarjusza podartych kilka kartek o klasztorze franciszkanów w Tersatlo (po kroacku), a że jest tam wzmianka i o zamku i o Frangipanich, rad jestem nabytkowi, choć stary szczur niemiec za rzecz niedawno za 10 soldów sprzedawaną wydarł ode mnie 90.

Więc cały wieczór ze słownikiem i bez męczyłem się nad zrozumieniem rzeczy i cieszę się gorąco z rezultatów.

5/III. Bora! Słyszę na ulicy i w kominach szalone wycie. Latarnie gazowe migają i zamierają, to znów z wysiłkiem błysną.

W mieszkaniu chłodno. Wszystko co słyszałem i czytałem o bora, wydało mi się przesadą. Dopiero, kiedym wychodził o 8-ej zrana, aby list na pocztę oddać, we drzwiach porwał mię wicher i popędził ze 4 kroki, ledwom się złapał za wystający znak obok magazynu. Ogłupiałem. Obok, trzymając się słupa od latarni, stał jakiś jegomość bez kapelusza. Dalej leżała dziewczynka, a kołem jej książki i ulatujące kajety.

Trwało to chwilę. Dalej tylko mocny wiatr. Ale ten to i z Warszawy znam. Włożywszy list, ciekawy byłem, co się w porcie dzieje.

Ale po drodze drugi atak. Konie, zaprzężone do wozu z towarami, gną się, spierają nogami, w końcu zawracają gwałtem i starają się pędzić, ale je bora do murku przyparła. Ludzie zwracają się tyłem lub chwytają się ścian, wystaw beczek i kup kamieni. Znów wiatr. W porcie dość spokojnie, ale na morzu huk i białe wały wody. A oto znów fala burzy. Huk jej w masztach i rejach i rzucanie się statków nie do opisania.

Szczęściem trwa taki atak niedługo. Bora zaś sama według przysłowia rodzi się w Segna (gnieździe Uskoków), chrzci w Fiume, a umiera w Tryeście.

Nasłuchałem się tyle opowiadań o unoszonych i zabijanych ludziach, o obalonych chatach, wyrywanych drzewach, że teraz rozumiem dlaczego na Karście tak pusto.

A słońce świeci wesoło. Bywaj zdrowe po tylu czasach! Jakże to wszystko ładnie! A te góry a morze, a wyjaśnione obrzeża Veghlji i Cherso—i półwyspu Istrjańskiego.

Niema mowy. Dalej książeczkę, ołówki, akwarele, na nogi apanki, na plecy pelerynkę podróżną i kilka groszy do kieszeni, bo tu podróże więcej niż gdziebądź kosztują. Abazja nauczyła, jak się z przyjezdnym obchodzi.

Siadam na stateczek i o 10-ej rano odbijamy. Ta godzina drogi dała się we znaki. Morze, wciąż wzburzone, od czasu do czasu podrywa się pod szarpnięciem bory. Wtedy zamieszanie na statku nie do opisania. Wszyscy się czepiają lin, ławek, masztu i ścian kajut.

głos, mówi energicznie i gardzi ogładą krasomówczą. Jego nominacja była największą niespodzianką

Oto są ludzie nowi! *Br. Z.*

KOLONJE LETNIE

W roku 1892-im.

Wyjazdy i powroty dzieci.

Zakończeniem czynności kwalifikacyjnej biura jest segregacja dzieci na grupy, przeznaczone do wysłania na właściwe kolonje i na odpowiednie sezony.

Na zasadzie takiej segregacji następowało rozsyłanie przez biuro zawiadomień kartami pocztowemi o dniu i godzinie wyjazdu, o porze kąpieli przed wyjazdem, oraz o miejscu (o dworcu kolei żelaznej), gdzie dzieci wyjeżdżające wraz z rodzicami zbierać się miały. W zawiadomieniu tem zapowiedzianą była rewizja tłomoczków i zastrzeżonem posiadanie karty zawiadamiającej, jako legitymacji na wyjazd. Karty rozsyłane były na 7 do 8-iu dni przed terminem wyjazdu, by dać czas na przygotowanie rzeczy i aby umożliwić zastąpienie dzieci jechać nie mogących przez inne, do późniejszych sezonów zaliczone.

W r. z. pierwszy wyjazd nastąpił d. 16-go czerwca (do Ciechocinka), ostatni zaś d. 23-go lipca (do Łagowa). Pierwszy powrót przypadł d. 13 go lipca, ostatni d. 24-go września (z Janowa). Sezon cały zatem trwał dni 101, w czasie tym dzieci wyjeżdżały 32 razy i tyleż razy powracały do Warszawy.

Najwięcej wyjazdów było z dworca wiedeńskiego: (do Ciechocinka, Leszna, Rudy pabianickiej, Bartnik, Żyrardowa, Dzierzbic, Sannik, Psar i Trzepnicy). Z dworca terespolskiego wyjeżdżały tylko dziewczęta do Janowa, z dworca nadwiślańskiego dziewczęta do Żyrzyna i Kazimierza i chłopcy do Łagowa. Wreszcie końmi wprost z Warszawy wyjeżdżały dziewczęta do Lasek (gmina Powązki).

Wszystkie dzieci (z wyjątkiem jadących do Ciechocinka) o godzinie 7-ej rano w dniu lub w przeddzień wyjazdu przybywały do łazienek akcyjnych na Zjeździe i tam się kąpały w łaźni parowej. Do kąpieli wraz z dziećmi przybywały matki, niekiedy ojcowie. Z biura kolonij obecną była zawsze przy kąpieli wizytatorka i przynajmniej jeden lekarz, specjalnie do danej kolonji delegowany, wreszcie dozorca lub dozorczyni, tu po raz pierwszy stykający się z całą grupą dzieci pod ich opieką wyjechać mających. Przed kąpielą odczytywano listę grupy, a w razie nieobecności którego z jej uczestników dozorca czy dozorczyni zaraz po kąpieli udawała się do mieszkania nieobecnego, celem dowiedzenia się o powodach nieprzybycia dziecka, a w danym razie wezwania innego z najbliższego sezonu, by zawsze utrzymać komplet grupy 20.

Przy kąpaniu się dzieci zawsze w samej łaźni był obecny dozorca lub dozorczyni, bacząc, by dzieci istotnie czyste wychodziły z kąpieli. Zabranie na kolonje jednego brudasa, zapługawionego robactwem, staje się prawdziwą klęską dla całej gromadki. To też z niesłychaną surowością czuwali delegowani lekarze nad spełnieniem wymagań regulaminu, co do obowiązkowego kąpania się każdego dziecka przed wyjazdem.

Po kąpieli dzieci w towarzystwie wizytatorki, dozorcy czy dozorczyni i rodziców szły na nabożeństwo do najbliższego kościoła, dla pomodlenia się o pomyślną podróż.

Wreszcie przychodziła chwila wyjazdu. Rodzice wraz dziećmi przybywali według otrzymanej w karcie pocztowej wskazówki na 1 do 1½ przed odejściem pociągu, nieraz już o 6-ej rano, gdy tego wymagał rozkład jazdy lub znaczna odległość kolonji. O tejże godzinie stawiała się na dworzec wizytatorka, lekarz delegowany oraz dozorca lub dozorczyni. Gospodynie i kucharki odjeżdżały zwykle na kilka dni wcześniej. Około godziny trwała rewizja tłomoczków, notowanie braków odzieży, dawanie informacyj dozorcy lub dozorczyni, niekiedy pokrzepienie dzieci herbatą i bułkami.

Potem z listy był robiony apel i wreszcie dzieci parami wychodziły, wcześniej, niż oczekująca publiczność, na peron i były sadowione w osobnym wagonie trzeciej klasy. Do wagonu najpierw wchodził dozorca czy dozorczyni, poczem lekarz delegowany stawał u drzwiczek i, wywołując dzieci z listy, wpuszczał je po jednemu, wymagając przy wejściu do wagonu okazania karty do wyjazdu wzywającej. Dziecko wnosiło z sobą do wagonu tłomoczek (kosz, torbę, skrzynkę). Dozorca lub dozorczyni usadzali dzieci wsiadające w wagonie i umieszczali w porządku ich rzeczy.

Kiedy już dzieci porządnie się usadowiły i lekarz delegowany wręczył dozorcy czy dozorczyni książeczkę (obejmującą spis dzieci, ich adresy i adnotacje co do pozwolenia lub zakazu zimnych kąpieli), wtedy rodzice byli po kilkoro wpuszczani do wagonu dla pożegnania się z odjeżdżającemi. Było przytem dużo łez i śmiechu, dużo błogosławieństw i groźb, które dopiero dzwonek przerywał. Dwudziestka a niekiedy czterdziestka wesołych najczęściej główek dziecięcych wypełniała otwory okien wagonu, żegnając gromadkę ojców i matek.

O terminie powrotu biuro, a w szczególności lekarz dla danej kolonji delegowany, zawiadamiał zawczasu dozorcę czy dozorczynię, która, zapewniwszy na miejscu środki przewiezienia dzieci do kolei, przesyłała kartami pocztowemi rodzicom wiadomość o dniu i godzinie przyjazdu dzieci do Warszawy.

W chwili przyjazdu dzieci obecne zawsze bywały te same osoby z biura kolonij, któreśmy wymienili, opisując kąpiel i wyjazd dzieci. Dzieci wraz z dozorcą czy dozorczynią wysiadały z wagonu, skupiały się w jakiemś swobodniejszem miejscu na peronie, lekarz delegowany odbierał od osoby dozorującej książeczkę i, wywołując dzieci w niej zapisane, zarazem zapytywał, kto przybył dla zabrania dziecka do domu. Zawsze prawie tak bywało, że po niektóre dzieci nikt nie przybył. Dzieci te były zaraz dorożką odwożone przez osobę dozorującą.

Ponieważ pod nazwiskiem każdego dziecka dozorca raz na tydzień zapisywał uwagi, dotyczące stanu zdrowia i sprawowania się dziecka, przeto lekarz delegat, wywołując dzieci z listy, miał możność robienia tak dzieciom, jak i ich rodzicom odpowiednich uwag; tak pochwały, jak i nagany, głośno wśród tłumnie zebranej zwykle publiczności wypowiadane, wywierały doskonałe wrażenie. A że dzieci już na kolonji o tem publicznem cenzurowaniu bywały uprzedzone, więc środek ten stawał się nieraz hamulcem przeciw ich wybrykom i nieposłuszeństwu.

Chwila powrotu dawała możność lekarzowi delegatowi ocenienia wyglądu dzieci i chociaż w przybliżeniu stwierdzenia wyników pobytu na wsi pod względem stanu zdrowia dziecka, do czego dopomagały i objaśnienia, udzielane z jednej strony przez rodziców, z drugiej przez osobę dozorującą. Ekspertyza to niezawodnie bardzo niewystarczająca, lecz w roku ubiegłym, przy niezwykłem obarczeniu pięciu lekarzy czynnych w całej tej sprawie, zbywało na siłach i czasie, aby ściślej przeprowadzoną być mogła. Wypadnie przyłożyć starania, aby w tej mierze udoskonalić inspekcyjną czynność lekarską. Do przedmiotu tego jeszcze powrócimy niżej.

W wielu razach dzieci powracały z pieśnią, z oracją, z wieńcami; z ich świeżych, opalonych twarzy czytać było nietrudno, że podziękowania, składane przedstawicielom instytucji naszej, były szczere, że wspomnienia wesołe, przywiezione z pól, łąk i lasów, na długo dobrą myśl w nich budzić będą.

W dotychczasowym trybie wyjazdów i powrotów, o ile nam się zdaje, niema potrzeby zaprowadzać ważniejszej zmiany. Musimy jedynie wyrazić życzenie, aby osoby, żywiej się losem kolonij interesujące, częściej i liczniej, niż dotychczas, obecnemi być zechciały przy tych istotnie uroczystych aktach oddawania przez rodziców ubogich dzieci swych pod opiekę naszą i zwracania tychże dzieci zdrowszych i weselszych rodzicom.

Wszakże nasze grono jest tylko wykonawcą dobrej woli szerokiego koła ofiarodawców i szafarzem grosza publicznego. Mocodawcy nasi nie powinni nas osamotniać w chwili najuroczystszej naszej czynności. *Stanisław Markiewicz.*

Zegarek w szkole.

Szwajcarja, od wieków trzymająca prym w kunszcie zegarmistrzowskim, nie mogła zadowolnić się systemem kształcenia zegarmistrzów w warsztacie prywatnym, niedającym rękojmi, iż wszelkie postępy techniki zastosować zechce natychmiast po ukazaniu się ich w przemyśle. Od początku też wieku bieżącego ma Szwajcarja szkoły zegarmistrzów, z których obecnie sześć największych wszechświatową cieszy się sławą. Dwie szkoły w Bernie, trzy w Neufchatel, wreszcie jedna w Genewie przygotowują całe zastępy nie rzemieślników już, lecz artystów w swoim rodzaju, poświęcających się pracy nad idealnej ścisłości czasomierzami.

Ze słynnych sześciu szkół szwajcarskich najznakomitszą jest pono genewska, założona w r. 1824-ym. Przez lat wiele mieściła się w szczupłem zabudowaniu, położonem

---

Pyszna grupa angielki z trojgiem jasnowłosych dzieci. Wszystko się związało w kupę, nad którą w szalonych podrygach wichrzyły się wualki i kupy jasno-złotych włosów.

Statek daje szczupaki; kapitan na swojej galeryjce, nacisnąwszy czapkę na uszy, spluwa i wyklina.

W liczbie pasażerów zwraca moją uwagę jakiś jegomość, który robi próżne wysiłki, by się dostać do kapitana. Kapitan udaje, że go nie widzi. Zainteresowało mię to i kiedy zwyciężony przez borę pasażer, trzymając się linki, usiadł obok mnie, nogami oplótłszy podstawę ławki, korzystam z pierwszej chwili i pod jakimś pozorem zawiązuję rozmowę po włosku.

Odpowiada mi bardzo uprzejmie. Następuje znajomość i o radości—jest to kolega malarz z Parmy, Lorenzo Ricardi, którego krewni mają w Abbazji willę, gdzie od kilkunastu dni bawi.

Błyskawiczna myśl: musi łazić ze mną po górach, rysować, dzielić się wrażeniami!...

Ale o bogowie! powiada, że lubi *monti da lontano* (góry zdaleka), ale by łazić, ślizgać się, czepiać, *per questa benedetta Bora* (w tę psią borę) niegłupi. Czuję, że to bora tak go usposobiła i rozumiem potrosze, bo co kilka minut robi się piekiełko na pokładzie. Woda oblewa nas, wiatr zda się wyrwać którego i daleko unieść w morze.

Wyobrażam sobie co to teraz na pełnem morzu!

Nakoniec stajemy. Wysadzają nas, a statek dalej do Iki i Lovrano wyrusza. Napróżno namawiam Sor Lorenza, aby jechał ze mną wodą. Ale zaś—ma życie ryzykować, *non tanto bestia!* (nietyle ograniczony).

Natomiast proponuje byśmy coś zakąsili i *poi vederemo*. Niejedni polacy nabierają humoru przy jedzeniu. Usiedliśmy w hotelu Stefanie, dano nam wcale dobre, ale też wcale drogie jedzenie; przytem winko, potem kawę, a rozmowa nas ożywiła, wspomnienia Włoch, czasów Garibaldiego. Że Lorenzo proponuje rzecz taką.

— Masz być w Abbazji. Otóż bądź ze mną. Mam duży pokój, będziemy sobie chodzili nad morze, słuchali muzyki...

— Dobrze—powiadam—ale w zamian ja mam dwa pokoje w Fiume; po ubawieniu się tutaj jedź ze mną do Rieki, a ztamtąd zrobimy kilka wycieczek.

— *Accidenti* (coś nakształt—do djabła) ten ze swojemi wycieczkami! Ale cóż tam znowu ciekawego?

— Widziałeś Bukari, Grobnik, Castuę?

— Nie.

— Oj ty, ty, a jeszcze malarz, a jeszcze dziecko tego kraju, gdzie wszyscy umieją czuć piękno! (mały haczyk z przynętą).

— Widzisz *caro mio*... ja lubię to, ale *questa malladetta Bora*...

— Dajże temu pokój. Ot, wiesz co... czas cudny, Bora ucichła... pójdźmy do Castui.

Co to może obiadek, wino, słońce i ruchawy towarzysz!

— Dobrze, dobrze, ale chodź do mnie, przebiorę się, wypalimy cygarko, dadzą nam jeszcze kawy... mamy czas.

Przeszliśmy obok nagromadzonych w ciasnym obrębie willi, przez mikroskopijny choć ładny ogródek i w stronę drogi ku Volosca, do ładnego domku, gdzie na dole w bardzo miłym i dużym pokoju z osobnem wejściem mieszka Lorenzo.

Urządził *lege artis*. Na ścianach studja głów i nagości. Sztalugi (na nich nic), przyrządy w komplecie. Książek brak. Porządek wzorowy, czuć rękę kobiety. Odzienie w wielkim doborze.

O, myślę sobie, już cię znam! Tyś malarz pokojowy, nie ten, co ściany i sufity maluje, ale taki, co z pracowni nie wychodzi... tu swój światek uprawia, nie odżywiając się naturą i książką.

Kawa, cigaretto, wielkie przyrządy; studja nad bucikami, które wziąć i czy lepiej kolorową czy białą bieliznę. Kolorowa?... dobrze.

Ale się wybrał. Po drodze mamy stare miasteczko Volosca, brudne, ciasne ale oryginalne. Podlewam entuzjam kolegi winem miejscowem, a zanim wypije, rysuję miasteczko, komorę celną co wlazła w morze, i oryginalne, wąziuchne stare schodki, kute w skale, z arkadami nad sobą i głuchemi murami obok, z których bluszcze i wiecznie susząca się bielizna zwieszają.

Idziemy w piękny, teraz już spokojny, słoneczny dzień wyborną, szeroką drogą coraz wyżej, coraz wyżej ku Castui. Co krok nowa panorama. Na prawo coraz więcej morza. Wyspy się wyłaniają. Na lewo duże stoki skał nie tak dzikie jak gdzieindziej... są drzewka, są krzewy. Co chwila kupka dębów, grabów i leszczyn, które już kiście wyrzuciły.

Wszystko ogrodzone murkami bez końca. Najpustsze przestrzenie ujęto. Działki to niewielkie, tak, że dużo uroku ginie dzięki tym djabelskim murom. Gdzieniegdzie tylko u góry same głazy siebie strzegą; gdzieniegdzie, w dołkach, naniesioną przez wody i koszami ziemię, ogrodzoną najtroskliwiej, motykują teraz i nawożą pod winnice. Nawóz—wszelkie zbiorki, a przeważnie liście, które w oddzielnych dołach gnoją, a potem koszami na plecach noszą. Coby, ojcze Antoni, powiedziały na to nasze Bartki i Wojtki!

Z Lorenza mam wybornego towarzysza. Humor mu dopisuje, ćmi sobie papieroski i lubuje się widokami. Cóż kiedy jednocześnie lubuje się wieśniaczkami!

Z chodzeniem tylko bieda. bo już około Matuglji

na krańcu miasta, aż wreszcie w r. 1879-ym przeniesiono ją do wytwornego, specjalnie w tym celu zbudowanego gmachu przy ulicy Nekkera, gdzie również znalazła pomieszczenie redakcja dziennika *Journal Suisse d'Horlogerie* wraz ze specjalnem muzeum.

Rok naukowy w tej jedynej w swoim rodzaju szkole rozpoczyna się w sierpniu. Praca uczniów trwa od godz. 7-ej zrana do 6-ej wieczorem, z półtoragodzinną przerwą na obiad. Do niższego oddziału przyjmowani są uczniowie od lat 14—16-tu, posiadający patent z początkowej szkoły rzemieślniczej. Szwajcarzy płacą tu po 5 fr. miesięcznie, cudzoziemcy po 25 fr. Prócz tego poddani szwajcarscy, zwłaszcza zaś mieszkańcy kantonu genewskiego, korzystają z różnych przywilejów: otrzymują np. w drugim roku nauki bezpłatnie zbiór instrumentów, na które niezawsze stać ubogiego cudzoziemca. Opłata nie jest wysoka, ale środki pomocnicze kosztują bardzo dużo, bo uczniowie za własne pieniądze nabywać muszą materjały, jako to: sprężyny, miedź, stal, wahadła, kółka, wszystko jednem słowem, co wchodzi w skład zegarka. Wzamian za to wszystko, co uczeń wyprodukuje, staje się jego własnością, tak, iż uczniowie kursów wyższych nietylko z wyrobów swoich pokrywają opłatę i koszty szkolne, ale zarabiają nawet na ławie szkolnej na życie.

Niższy oddział szkoły liczy cztery klasy. W pierwszej uczniowie nie są dopuszczani do szlachetnego kunsztu zegarkowego, lecz uczą się fabrykacji instrumentów, do tegoż kunsztu potrzebnych. Stolarstwo, tokarstwo i ślusarstwo stanowią podstawowe przedmioty programu naukowego. Następnie uczniowie otrzymują rysunki mechanizmu zegarkowego, kalkują je na drzewie i wyrzynają to wszystko na drzewie. W ten sposób, zanim uczeń zabierze się do zegarków metalowych, sporządzić musi kilkaset zegarków drewnianych. Przedmiotów, traktowanych teoretycznie, nie brak: sześć godzin tygodniowo poświęcają uczniowie rysunkom technicznym, dwie godziny matematyce i sześć godzin mechanice. Już w drugiej klasie dopuszczani są przyszli zegarmistrze do mechanizmu zegarkowego, bardzo jednak ostrożnie, przedtem bowiem zaznajamiają się z całą masą przyrządów, dla zegarmistrza wzorowego niezbędnych, jako to z mikrometrami i t. p. W miarę postępów ucznia rozszerza się i program nauk, które obejmują już rysunki techniczne, mechanikę, fizykę (dział elektryczności) i kosmografję. Po kilka godzin spędzają uczniowie w zakładach fabrycznych, gdzie uczą się wyrabiania maszynowego tych składowych części, które dotychczas produkowali ręcznie.

Oddział wyższy obejmuje dwie klasy. W pierwszej program nauk wyczerpują mechanizmy dodatkowe, w drugiej składanie i regulacja zegarków. Oddział ostatni jest niejako akademją zegarmistrzowską, podającą uczniom najzawikłańsze arkana sztuki. Tu właśnie mają oni do czynienia z chronometrami, wyrabianemi na użytek marynarki i obserwatorjów, chronometrami, którym nie wolno chybiać o dziesiątę nawet części sekundy. W klasie tej nietylko na ławach zasiadają młodzieniaszkowie. Przeciwnie, spotkać tu można starych, wytrawnych weteranów kunsztu, który przybywają do Genewy, aby w szkole specjalnej nabyć wiadomości o ostatnich postępach wiedzy technicznej w danym kierunku. Pod tym względem druga klasa wyższego oddziału szkoły genewskiej jest dla zegarmistrzostwa tem, czem paryskie *Collège de France* dla nauki wszechświatowej. Uczeń, wychodzący ze szkoły genewskiej, jest doskonałym, świadomym wszystkich tajemnic majstrem swojego kunsztu, praktyczne bowiem zajęcia sprawiają, iż każdy z wychowańców własnoręcznie najsubtelniejsze części mechanizmu zegarkowego wyrabiać potrafi.

Genewa jest bardzo dumna ze swojej szkoły, która pod względem usystematyzowania zajęć nie ma podobno równej sobie na świecie całym. I słuszna, aby właśnie w Genewie istniała akademja zegarmistrzoska, boć Genewa od XV-go wieku w wyrabianiu zegarków celuje, zwłaszcza zaś w dziale produkcji najsubtelniejszej i najwytworniejszej. W ostatnich latach wyroby genewskie straciły nieco na opinji, wina jednak ciąży nie na szkole, lecz na właścicielach fabryk, którzy, gwoli spekulacji, poważyli się puszczać w handel lichy towar za dobre pieniądze. Z dumą też mieszkańcy Genewy zaznaczają, iż amerykanie kilkakrotnie starali się zakładać szkoły zegarmistrzów w Stanach Zjednoczonych, zawsze jednak bez wybitnych rezultatów. Od lat 20-tu w różnych punktach Stanów Zjednoczonych powstało kilka podobnych zakładów naukowych; kto chce jednak osiągnąć najwyższą doskonałość w swojej sztuce, po dawnemu jedzie do Genewy. (×)

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż istnieje projekt utworzenia przy ministerjum komunikacyj specjalnego wydziału handlowego, który ma czuwać nad tem, aby koleje uwzględniały potrzeby handlu, przemysłu i rolnictwa.

= Według informacyj dzienników petersburskich, prawo fabryczne z r. 1886-go, obowiązujące w Królestwie Polskiem, ma być zastosowane do gubernij: liflandzkiej, twerskiej, riazańskiej, jarosławskiej, niżnienowogródzkiej, grodzieńskiej, kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej i kilku jeszcze innych.

= *Now. wr.* donosi, iż w departamencie handlu i rękodzieł odbywają się prawie codziennie narady podkomisyj o reformie obowiązującego obecnie opodatkowania przemysłowo-handlowego. Komisja nie postanowiła jeszcze, jaki rodzaj opodatkowania byłby najbardziej pożądany, ogólnie jednak zgodzono się, że istniejące w tym względzie przepisy powinny uledz gruntownej zmianie, jako nie odpowiadające potrzebom chwili.

= *Nowosti* otrzymują wiadomość z Helsingforsu, że naczelnik gub. finlandzkiej wydał rozporządzenie, aby nazwy ulic oraz napisy na instytucjach rządowych były nietylko w językach: szwedzkim i fińskim, lecz i russkim.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż departament lekarski polecił urzędom właściwym, aby stosowały jaknajstaranniej środki sanitarne w punktach, w których gromadzi się większa ilość robotników lub pielgrzymów.

= *Petersb. list.* donosi, iż jeden z zarządów miejskich w guberniach zachodnich zwrócił się z prośbą do władzy o wydalenie żydów z miasta, ponieważ antysanitarny stan ich mieszkań zagraża zdrowiu publicznemu. Ministerjum spraw wewnętrznych odrzuciło tę prośbę, zaznaczając, że władze miejscowe same usuną wzmiankowane nieporządki.

= *Zbiór praw* zamieszcza rozporządzenie, dotyczące zmiany w ustawie Towarzystwa rektyfikacji warszawskiej. Zmiana zawiera się w nowej redakcji artykułu 48-go ustawy, który brzmi obecnie: „Ogólne zebrania akcjonarjuszów bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Zebrania zwyczajne zwołuje zarząd corocznie w miesiącu październiku..." i dalej bez zmiany.

= Ziemstwo nowouzieńskie w gubernji samarskiej zwróciło się do nas listownie przez jednego z członków zarządu z prośbą o zaznaczenie, że wakują tam posady lekarzy obwodowych ze stałem uposażeniem rocznem rs. 1,000. Reflektanci mogą zawiadamiać o zamiarze objęcia posady drogą telegraficzną pod adresem zarządu ziemstwa.

= Ponieważ na ostatnim zjeździe górników Królestwa Polskiego uchwalono wyjednać w drodze prawodawczej zmianę programu istniejącej czwarty rok szkoły górniczej w Dąbrowie, przeto zapisy nowych kandydatów do szkoły na r. p. będą tylko warunkowo przyjmowane, w oczekiwaniu zatwierdzenia projektowanych zmian. Główna, kardynalna zmiana dotyczy przyjmowania do szkoły tylko tych uczniów, którzy odbyli uprzednią, przynajmniej jednoroczną praktykę, a mianowicie: kandydaci na sztygarów w kopalniach, na monterów zaś w hutach. Z doświadczenia lat ostatnich przekonano się, że tylko uprzednia praktyka może stanowić gwarancję, że uczeń będzie korzystnie odbywał studja teoretyczne i otrzyma świadectwo uzdolnienia na sztygaru lub montera.

= *Warsz. Dniewn.* podaje kilka cyfr wyjętych ze sprawozdania Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, za pierwsze półrocze sprawozdawcze r. 1892-go. Towarzystwo w rzeczonym okresie miało na 9,235 majątkach ziemskich pożyczek rs. 128,508,965. Za niewniesienie rat w d. 1-ym października było wykazanych do sprzedaży 6,052 majątki, z których sprzedano rzeczywiście 77, zaś 5,077 opłaciły należności i pozostało jeszcze 862. „Zestawiając wszystkie te dane z cyframi ze sprawozdań z działalności „Towarzystwa" za lata ubiegłe, widzimy, że obdłużenie majątków wzrasta, położenie zaś dłużników staje się coraz gorszem. W istocie suma kar nałożonych na niewypłacalnych dłużników, która w drugiem półroczu 1891-go r. wynosiła rs. 193,780 kop. 40½, wzrosła w pierwszem półroczu roku operacyjnego 1892-go do rs. 194,821 kop. 81½; liczba majątków obciążonych długiem „Towarzystwa" w ostatniem półroczu sprawozdawczem wynosiła, jak powiedziano wyżej, 9,235, a w poprzedniem 9,193; suma zaś pożyczek, która w poprzedniem półroczu czyniła rs. 128,107,215, w ostatniem dosięgła cyfry rs. 128,508,965. Okazuje się ztąd, że liczba obciążonych pożyczką Towarzystwa majątków z końcem półrocza sprawozdawczego zwiększyła się w porównaniu z półroczem poprzedniem o 42, suma zaś długów obciążających majątki wzrosła o rs. 401,750. Położenie takie — kończy *Warsz. Dniewn.* — pogorszające się z każdym rokiem, dowodzi oczywiście konieczności reformy Towarzystwa kredytowego ziemskiego."

= *Warsz. gub. wied.* komunikują następujące szczegóły z różnych miejscowości gubernji: w pow. nieszawskim w gm. Bądkowo wielu właścicieli folwarków zmniejszyło liczbę robotników, wskutek czego cena za robociznę znacznie spadła i pracującym przy młocarniach lub obróbce drzewa w lasach płacą obecnie zaledwie 7½ do 15 kop. dziennie. Z gm. Straszewo w tym samym powiecie ludność wychodzi na zarobek za granicę lub do miejscowości fabrycznych. W pow. sochaczewskim brak jest paszy dla bydła i siano oraz słomę rolnicy muszą nabywać w innych powiatach. W Łowiczu rodziny robotników pozbawionych zajęcia otrzymują bezpłatnie obiady, które przygotowuje komitet dobroczynny pod przewodnictwem prezydenta; ubodzy bez dachu dostają noclegi w gmachu magistratu. W pow. grójeckim przewidują brak kartofli na wiosenne sadzenie, zwłaszcza wśród włościan posiadających małe przestrzenie gruntów.

= *Gazeta handlowa* donosi, że prośba rzemieślników tutejszych o przyznanie im kredytu w Banku państwa ma być uwzględniona.

= Dowiadujemy się, że budżet miasta Warszawy na r. b. zatwierdzony został przez ministerjum spraw wewnętrznych zupełnie zgodnie z wnioskami i obliczeniem komitetu budżetowego.

= Dochodzi nas wiadomość, iż pp. Górski i Morawski, posiadacze ziemscy i właściciele fabryki mączki kartoflanej w Rachowie nad Wisłą, objęli w swe

---

(stacji kolei) robi uwagi, że *maladetti* szewcy nigdy jego nogi nie poznali. Raz zaduże, to znów małe buty. Ot i teraz!

— A pocóżeś, do licha, je brał? Przecież tego u ciebie tam niemało!

— *Chi lo sapeva?* (Kto mógł wiedzieć).

— No, już przecie niedaleko. Widzisz het, het na górze wieżycę i stare olbrzymie mury.

Jeszcze nieco wysiłków i jesteśmy tam...

— Ta, co nas minęła, wcale niebrzydka, co?

— *Cosi, cosi* (tak sobie), podejdźmy żwawiej!

I w ten sposób posuwamy się w górę po wybornej drodze.

Ale tu urodzaj na kaleki. Co 1,000 kroków siedzi jakaś pokraka i zażarcie wyśpiewuje „Maty Boża Tarsatska". Notabene śpiewają bardzo wyraźnie i skandują tak, że zadługo może, dla mego kolegi; przy wielu z nich przystawałem i uczyłem się u tych profesorów wymowy i języka. Wolaków było kilku. Ale najczęściej pokurczone ręce i nogi. U nas powiedzianoby, że je kołtun skręcił.

Na prawo, w pustem polu, duża wybornie urządzona cysterna ze schodkami. Przyszło mi na myśl, że nasze służące skorzystałyby z tych schodków, by tam prać bieliznę.

Zapytana w tym względzie, dognana towarzyszka podróży z oburzeniem powiada, że *Dio lo guardi— e aqua per berere* (Niech Bóg broni, przecież to do picia!) Naiwna!

Castua! Na szczycie góry, jak igła, wznosi się czworokątna wieża kościoła z pośród murów starej rzymskiej twierdzy. Kołem przytuliły się domy, z których jeden, dwupiętrowy, na murze zwróconym do drogi ma olbrzymi napis: *narodni dom.*

Tu ginie już włoszczyzna. Wszyscy mówią po kroacku i o radości!... prawie zrozumiale.

Z krużganku kościoła, zbudowanego na gruzach i z gruzów twierdzy, widok najobszerniejszy ze wszystkich w okolicy (oprócz *Monte maggiore* co nad Abbazją siedzi). Cała zatoka Quarnero na dłoni. Na lewo u dołu Riéka, na prawo Volasca i Opatia (Abbazja).

Wprost garby wybrzeża Istrjańskiego.

Na spokojnem, lśniącem morzu ruch niewielki.

Wielką mam pokusę opisać dzieje Castui i potężnej twierdzy rzymskiej, która teraz stargana, zgrzybiała, okryła się bluszczem i zapada powoli w przepaść zapomnienia.

Ale śpieszę się, bo Sor Lorenzo wyraźnie powiada, że dalej nie idzie... ten djabelski szewc... buty cisną... i zresztą już widziałem.

— Ale jakże to będzie—powiadam—ja muszę dziś być w Fiume! Wiesz co Sor Lorenzo, jedź ze mną! Droga nieznana, nowe widoki... łóżko ci swoje ustąpię, a *al Colloseo* dziś wieczór *risotto.* (Litwina na kołduny, włocha na *risotto* się weźmie.) A potem mała przechadzka po Corso, może coś się tam ludzkiego zobaczy!

Droźył się tyle co wypada. Ale się dał namówić. Za półtora guldena dostaliśmy rodzaj faetoniku o jednym koniu i najwygodniejszą drogą, górującą nad koleją, pośród winnic i murów niewysokich; mając wciąż na prawo morze i wyspy, zjeżdżaliśmy powoli ku Fiume, które już utonęło we mroku, potem czerwonemi iskierkami zaczęło się pstrzyć, a w końcu oddzieliło się od czarnego już morza 24-łukowemi lampami elektrycznemi.

Risotto, dużo wina istrjańskiego, zaniechana przechadzka, łóżko, dziennik i sen.

(D. n.) • *Andriolli.*

posiadanie od lat kilku nieczynną, a jedną z największych fabryk w kraju krochmalnię pod Nowym-Dworem, należącą niegdyś do przemysłowca Scholtana. Fabryka puszczona będzie w ruch niezadługo, a ma ona istotne znaczenie nietylko dla ziemian okolicznych, lecz i z dalszych stron, posiada bowiem łatwą komunikację z linją kolei nadwiślańskiej i przystanią żeglugi na sąsiedniej Narwi, nieopodal ujścia do Wisły.

= P. oberpolicmajster zawiadamia w *Gaz. polic.*, iż dla przyprowadzenia wszystkich dorożek do należytego stanu pod względem koni, ekwipaży, liberyj, zaprzęgów i t. p. wyznaczono dzień 27-my b. m. Po upływie tego terminu kwestjonowane dorożki nie będą mogły po mieście kursować.

= Wydział hypoteczny sądu okręgowego warszawskiego zawiadamia o następujących spadkach, dla których wyznaczono termin legitymacji sukcesorów w dniu 30-ym września r. b.: po Sarze Ratensztejnowej, współwłaścicielce nieruchomości nr. 2,492E, Janie Mieczkowskim, właścicielu posesji nr. 448a, Bolesławie Ostrowskim, właścicielu posesji nr. 5,360, Adeli Pejkerowej, właścicielce posesyj nnr. 1110, 1,379a i 1,379B, Juljuszu Sikorskim, właścicielu sumy 15,800 rs., Dawidzie Elsztejnie, właścicielu nieruchomości pod nnr. 2,645, 2,646 i 2326 oraz różnych sum hypotecznych, Stefanji hr. Górowskiej, właścicielce sumy rs. 28,600, Stefanie Thieme, właścicielu nieruchomości nr. 459, Konstantym Łukaszewiczu, właścicielu posesyj pod nnr. 691, 691a, 1,132, 1,132a, 1,132B, 1,132C, 1,556B i 1,556F, i po Janinie Stabrowskiej, właścicielce różnych sum hypotecznych około 15,000 rs.

= Zarząd miejski zamierza znieść na placu św. Aleksandra targowisko i w tym celu wyznaczył komisję, której poruczono wyszukanie innego, odpowiedniejszego miejsca.

= Pewne grono osób, stale wyjeżdżających lub wysyłających rodziny do Ciechocinka, wystąpiło z podaniem do zarządu kolei wiedeńskiej o wprowadzenie z rozpoczęciem sezonów kuracyjnych w pociągach kurjerskich, kursujących do Ciechocinka i z powrotem, wagonów III-ej klasy, z biletami spacerowemi po zniżonej cenie.

= Pan Juljan Michaux, przewodniczący w szkole fechtunku, zamierza urządzić w sali Towarzystwa wioślarskiego turniej fechtunkowy, przeznaczając czysty dochód na rzecz ochrony I-ej, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostającej.

= Dawna cukiernia Semadeniego przy rogu Nowego-Świata i Alei Jerozolimskiej, później należąca do p. Petruska, od dłuższego czasu zwinięta, na nowo otwartą zostanie w tem miejscu przez p. Nowickiego.

= W Alei Ujazdowskiej przy rogu ulicy Instytutowej, w miejscu dziś istniejącego ogródka restauracyjnego, w r. b. powstać ma okazała kamienica.

= Dnia 10-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa pop. russ. przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolniczego, którego porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) wybory do prezydjum sekcji; 3) sprawozdanie delegacji, wybranej celem rozpatrzenia stosunków pomiędzy plantatorami buraków a fabrykantami cukru; 4) p. Jórski mówić będzie „O roślinach handlowych”, 5) p. Jastrzębowski zaś „O praktycznym pożytku z nawozów sztucznych”.

= Zamierzony przyjazd do Warszawy ks. Hohenlohe, o czem wspominaliśmy w piśmie naszem, nie przyszedł do skutku.

= Zarządzający kancelarją J. E. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, po powrocie z Petersburga, przyjmuje interesantów we wtorki, czwartki i soboty w pałacu namiestnikowskim od godziny 12-ej do 2-ej.

= W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga szef żandarmów jenerał-lejtnant Brok, wyjechali zaś: gubernator łomżyński rz. r. st. Essen i kurator instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, rz. r. st. Hornberg do Łomży.

= Z teatru i muzyki.

(St. C.) Wieczory mniejsze w Towarzystwie muzycznem wyróżniły się w sezonie bieżącym niezwykłą obfitością młodzieńczych talentów wokalnych, które znajdują tu właściwe pole do popisu działalności pedagogicznej swych przewodników.

Wczoraj np. po raz pierwszy na estradzie koncertowej ukazała się p. Józefa Zalewska, uczennica p. Giustinianiego.

Słuchacze mieli znowu sposobność rozkoszowania się niezwykle pięknym materjałem wokalnym, zajmującym pod względem skali pośrednie miejsce pomiędzy sopranem a rzeczywistym mezzo-sopranem.

Głos p. Zalewskiej wyróżnia się przedewszystkiem niezwykle zasobnym woluminem o metalicznem utembrowaniu.

Na popis swój debiutantka wybrała szereg pieśni Gounoda, Mascagniego, Denzy i Palloniego, wykonanych z zasłużonem powodzeniem.

Prawdziwą przyjemność również sprawiło słuchaczom ukazanie się pani D., znanej już z występów w Towarzystwie.

Śpiewaczka ta wykonała wielką scenę i arję z aktu czwartego „Halki”, ujawniając temperament dramatyczny, niepotrzebnie krępowany tremą.

Prawdziwie artystyczną okrasą wieczoru wczorajszego była gra na skrzypcach p. Feliksa Angera, który wykonał „*Fantaisie Caprice*” Vieuxtempsa i „Pieśni cygańskie” Sarasatego.

Artysta ten ujawnia nieustanny postęp, śmiało zdążając do wyżyn wirtuozowych.

Dwie części sonaty Mendelssohna na fortepian i wiolonczellę, wykonane przez pp. Hertza i Jarońskiego, dopełniały programu muzycznego.

Deklamacja przypadła w udziale p. Piotrowi Erlichowi, który wypowiedział „Czarny szal” Ujejskiego.

* Projektowany na nadchodzącą niedzielę poranek na rzecz kasy artystów odłożony został do niedzieli następnej (dnia 16-go b. m.)

* Z powodu niedyspozycji panny Marcełłówny zmieniono wczoraj widowisko w teatrze Rozmaitości.

Zamiast komedji „Te, które się szanuje” odegrano „Flirt” Bałuckiego.

Widownia była pełna.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,052, Rozmaitości 633, Małym 533 (komplet); na wystawach: etnograficznej 23, Muzeum rzemieślniczego 42.

= Ostatni.

W przyszłą sobotę w lokalu Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się ostatni w sezonie wieczór dramatyczno-muzyczny, na którym, pomiędzy innemi, dany będzie wodewil „Pan Choufleuri przyjmuje”.

Udział w jednoaktówce biorą: pani Urbanowiczowa oraz pp.: Chodźko, E. Olszewski, W. Wysocki i Węgrzyn.

= Kościół św. Augustyna.

Zawieszone przez zimę roboty przy budowie kościoła św. Augustyna, przy ulicy Dzielnej, w tych dniach na nowo się rozpoczęły.

Według uchwały komitetu budowy, w r. b. mury kościoła doprowadzone być mają pod dach, zaś budowa wieży prowadzoną będzie, dopóki pogoda sprzyjać temu będzie.

= Dla rzemieślników.

Mieszkaniec tutejszy, p. Jan Piotrowski, przy brzegu warszawskim w pobliżu Solca, otwiera łazienkę, w której ma być udzielaną nauka pływania w soboty oraz dni świąteczne.

Pan P. liczy przeważnie na klasę rzemieślniczą i w tym celu zwraca się o poparcie do zgromadzeń cechowych.

= Robotnicy budowlani.

Od dwóch dni do Warszawy napływają znaczne partje wyrobników z gub. łomżyńskiej, zamówionych przez przedsiębiorców budowlanych.

Część robotników podąża w okolice Jabłonny, gdzie podczas nadchodzącego lata ruch budowlany ma być ożywiony.

= Przy rulecie.

Od p. Ł., który przed kilku dniami powrócił z Riviery, otrzymujemy wiadomość o następującem smutnem zdarzeniu, jakiego był naocznym świadkiem w d. 26-ym marca w Monte-Carlo.

Przy stole z ruletą grał ciągle, stawiając znaczne sumy, młodzieniec o szykownym wyglądzie, lecz widocznie mocno zdenerwowany, gdyż swojem zachowaniem się zwracał uwagę wszystkich graczy.

P. Ł. usłyszawszy, jak młodzieniec przy przegraniu większej stawki powiedział półgłosem pewne charakterystyczne polskie zaklęcie, zbliżył się do rodaka, probując go od gry odciągnąć.

Otrzymał krótką odpowiedź, że to już za późno, i po chwili ujrzano gracza, padającego bez zmysłów na podłogę.

Służba domu gry, przyzwyczajona do podobnych zdarzeń, w ciągu kilku sekund chorego wyprowadziła.

Nie była to wszakże przemijająca jakaś słabość, lecz otrucie strychniną.

P. Ł. dowiedział się doskonale o wszystkiem.

Nieznajomy rodak nazywał się Bronisław Ciszewski z Warszawy.

Uczęszczał on przed kilku laty na wydział prawny w tutejszym uniwersytecie.

Odziedziczywszy spadek po stryju, w r. z. grał w Monte Carlo z wielkiem powodzeniem.

Nie poprzestając na tem, spróbował drugi raz szczęścia i wszystko stracił.

Podług przypuszczalnego obliczenia, lekkomyślny młodzieniec przegrał w ciągu dwóch tygodni około 200,000 franków.

P. Ł. chciał widzieć zwłoki samobójcy, lecz mu tego kategorycznie odmówiono, a na zapytanie, czy rodzina będzie o wypadku powiadomioną, oświadczono, że to później w drodze urzędowej nastąpi.

Samobójca mieszkał poprzednio w Nicei w hotelu Terminus, a na kilka dni przed śmiercią sprowadził się do Monte Carlo i stał w hotelu Paryskim.

= Złodziej domowy.

Donosiliśmy dziś rano, iż z kufrów, które wysyłał do Wilna, a następnie do Brześcia p. Dąbrowski z Rokitowa, zostały skradzione różne cenniejsze przedmioty na sumę 1,200 rs.

Przypadek wykrył, iż sprawcą tej kradzieży był służący, Jan Działkowski, który pakował rzeczy.

Działkowski skradzione koronkowe okrycie podarował swej kochance, a ta sprzedała je trzeciej osobie, która znów zaproponowała nabycie okrycia pierwotnej właścicielce, pani D.

Działkowski przed tygodniem opuścił służbę i wyjechał za granicę, jest bowiem pruskim poddanym.

Złodzieja, na zasadzie telegramu gończego, aresztowano w Kępnie.

= Mniemany skarb.

W dniu onegdajszym cieśla, Filip Rudzki, idąc na cmentarz brudzieński, spotkał nieznajomego mężczyznę, który mu oświadczył, iż w górach piaskowych natrafił na skarb, którym, za opłatą 15 rs., jest gotów się podzielić.

R. podążył za nieznajomym, który, z zachowaniem wszelkich ostrożności, zaprowadził go na piaski i tu, odgrzebawszy ziemię, wskazał garnek z błyszczącemi monetami.

Rudzki oddał posiadane 7 rs., obiecując po wykopaniu skarbu, postarać się o resztę.

Wieczorem, przyszedłszy na to samo miejsce, naiwny cieśla nie znalazł swego spólnika i, zabrawszy się sam do roboty, natrafił na naczynie napełnione... piaskiem, z kilkoma ślicznie oczyszczonemi, błyszczącemi miedziakami na wierzchu.

= Nieostrożna jazda.

Jadący konno Gecel Kieliszek przewrócił na ul. Smoczej Bajlę Rabinowiczową.

Podniesiono ją ze złamaną ręką i zwichniętą nogą.

Na ul. Wołowej Jadwiga Kruszewska została dyszlem wozu włościańskiego zraniona w głowę.

Na szosie radzymińskiej rozbiegały się konie zaprzężone do wozu, którym powoził Wincenty Uszak, kolonista z Brudna.

Uszak, będąc pijany, spadł z wozu i złamał nogę, oraz zranił się ciężko w głowę.

= Napad.

Wczorajszego wieczora policjant Iwańczuk, idąc przez wał miejski, wprost ul. Wolność spotkał pięciu ludzi pijanych, którzy się hałaśliwie zachowywali i z sobą kłócili.

Na zwróconą uwagę Iwańczuka co do niewłaściwego postępowania na ulicy, jeden z owej piątki pchnął go nożem w lewy bok.

Cios był silny i Iwańczuk tylko grubości szynela zawdzięcza, iż nie został zabity.

Rannego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Jednego z uczestników zuchwałego napadu przytrzymano.

Jest to Wincenty Benik, szewc, zamieszkały pod № 48-ym przy ul. Gęsiej.

Śledztwo, w celu wykrycia pozostałych czterech, rozwinięto.

= Zagadkowa denatka.

Dziś zrana na ul. Pańskiej przed domem pod № 20-ym upadła jakaś młoda, najwyżej 20-letnia kobieta, przyzwoicie ubrana.

Wszelkie środki, na rązie przedsiębrane w celu otrzeźwienia chorej, nie dały żadnego rezultatu.

Odwieziono ją więc do szpitala Dzieciątka Jezus.

Tam, nie odzyskawszy przytomności, niebawem zmarła.

Jest podejrzenie, iż przyczyną nagłego zgonu mogło być otrucie.

Nazwisko denatki nie jest wiadome, zwłoki więc zabezpieczono, w celu przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym Andrzej Puszczyński, robotnik kolejowy, po spożyciu obiadu, przyniesionego mu przez żonę, silnie zachorował.

Stwierdzono objawy otrucia.

Jednocześnie zachorowała i żona Puszczyńskiego oraz 13-letnia córka Józefa.

Okazało się, iż cała rodzina jadła bigos, gotowany w rondlu ze zniszczoną pobiałą.

Tylko szybki ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu.

Stan zdrowia dziewczynki nie przestaje być groźnym.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 6-ym b. m. pisze:

„Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że wkrótce ma być podwyższona taryfa na przewóz wyrobów bawełnianych z Łodzi i Moskwy do Odessy o 9·25 kop. od puda.

W takim samym stosunku będzie podwyższona taryfa z wymienionych miejscowości do innych stacyj kolei południowych.

Kwestja kolei obwodowej łódzkiej jeszcze ostatecznie nie została rozstrzygnięta.

Na posiedzeniu specjalnej komisji, odbytem w Petersburgu w zeszłym tygodniu, delegaci: kolei fabryczno-łódzkiej, warszawsko-wiedeńskiej, fabrykantów łódzkich i konsorcjum przemysłowców moskiewskich, przedstawili swoje deklaracje z warunkami, na których pragnęliby uzyskać koncesję na budowę kolei obwodowej.

Po rozważeniu wszystkich deklaracyj, co ma nastąpić niezadługo, komisja orzeknie, komu najlepiej wydać koncesję.

Wszyscy delegaci powrócili już z Petersburga.

Z inicjatywy jednego z tutejszych nauczycieli prywatnych poruszono projekt założenia w Łodzi kasy pożyczkowo-wkładowej dla nauczycieli prywatnych.

Projektowana kasa miałaby na celu niesienie pomocy, a odsetki tworzyłyby fundusz na jednorazowe lub stałe zapomogi dla pozbawionych zajęcia nauczycieli.

W Łodzi nauczycieli prywatnych znajduje się dość znaczna liczba, kasa więc mogłaby prosperować należycie.

Zebranie ogólne reprezentantów kasy przemysłowców łódzkich wyznaczone zostało na d. 10-ty b. m.

W tym samym dniu przypada ogólne zebranie członków tutejszego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.

Zarząd za naszem pośrednictwem prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie na rzeczone zebranie.

D. 12-go b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków tutejszego Towarzystwa kredytowego.

Wyznaczone na wczoraj pierwsze zebranie, celem ukonstytuowania Stowarzyszenia majstrów fabrycznych m. Łodzi, odłożone zostało na d. 16-ty b. m."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go kwietnia, o godz. 6½ wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się na rzecz ubogich, pozostających pod opieką tutejszego Towarzystwa dobroczynności, pierwszy odczyt pani Marrené p. t. „O nowych prądach w literaturze dramatycznej".

— D. 12-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 13-go kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza na Brudnie.

— D. 13-go i 14-go kwietnia, od godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbędzie się ciągnienie trzeciej klasy 160-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— Od d. 13-go kwietnia tutejszy kantor Banku państwa płacić będzie od wszystkich kapitałów bezterminowych po 1% rocznie.

— D. 13-go kwietnia w tutejszem Towarzystwie wyścigów konnych kończą się mianowania koni na r. b. do nagrody jubileuszowej.

— Od d. 13-go kwietnia spłacane będą wylosowane d. 14-go stycznia bilety 5-procentowej pożyczki premjowej russkiej z r. 1864-go I-ej emisji.

— D. 13-go kwietnia rozpocznie się nowy kurs w szkole pszczelnictwa i ogrodnictwa w Wąwolnicy, w powiecie nowoaleksandryjskim.

— Od d. 13-go kwietnia kasa magistratu m. Warszawy spłacać będzie wylosowane d. 16-go stycznia 5-procentowe obligacje pożyczki miejskiej kanalizacyjnej i wodociągowej wszystkich czterech seryj.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

W nrze 90-ym *Kurj. warsz.* p. Roszczycki dla przestrogi właścicieli i administratorów lasów podał wiadomość, że lep naszego wyrobu, ochraniający drzewa od napadu wszelkiego rodzaju gąsienic, użyty przez niego w pomienionem leśnictwie, na nic się nie przydał.

W odpowiedzi prosimy o zamieszczenie dosłownej kopji świadectwa zarządu księstwa łowickiego (którego oryginał z innemi dowodami prezentowaliśmy w redakcji), a o którego istnieniu p. R. powątpiewał:

„*Świadectwo.* Ministerjum Dworu Cesarskiego, Zarząd księstwa łowickiego, d. 20 czerwca (2-go lipca) r. 1892-go, nr. 2229, Skierniewice. Wydaje się niniejsze świadectwo pp. G. Nosek i sp. od zarządu księstwa łowickiego na dowód, że dostarczony przez nich lep gąsieniczny *(Raupenleim)* w ilości 60,000 funtów zachowywał swoją lepkość w ciągu 50—60-iu dni, t. j. do dwóch miesięcy, i rzeczywiście nie dopuszczał wylęgających się z jajeczek gąsienic do włażenia na wierzchnie części drzew, a zatem lep ten okazał się odpowiednim do użycia.

Pomocnik zarządzającego (podp.) *Adamowski.*
Komisarz leśny (podp.) *Jezierski.*
Referent (podp.) *Nowodworski.* (Pieczęć zarządu.)"

Z poważaniem

Gustaw Nosek.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 3-go b. m.: „Dziś i jutro walne zgromadzenia wyborców w sprawie ściślejszego wyboru jednego radnego. Najprawdopodobniej zwycięży p. Michalski, który rywalizować będzie z nieznanym w mieście młodym budowniczym Krochem. — Zapowiadają raut dziennikarski na dochód funduszu Towarzystwa wzajemnej pomocy dziennikarskiej. Na protektorkę rautu zaproszono hr. Stanisławową Badeniową. — W teatrze lwowskim wystawiona zostanie pojutrze nowa komedja Abrahamowicza p. t. „Pan poseł". — Prokuratorja lwowska wniosła oskarżenie przeciw Kornelowi Ustjanowiczowi, malarzowi i poecie ruskiemu, z powodu, iż tenże, przedstawiając na malowidle cerkiewnem w Butynach, powiatu żółkiewskiego, męki grzeszników w piekle, nadał niektórym z nich fizjognomje, podobne do osób, które zajmowały lub jeszcze zajmują w Galicji wybitne stanowiska. Na tem malowidle ma się znajdować podobizna hr. Gołuchowskiego, byłego namiestnika Galicji, jakiegoś szlachcica i kilku jeszcze wybitnych osób. Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych we Lwowie. — Artysta tutejszy, p. Juljan Myszkowski, wziął na dłuższy czas urlop i, zorganizowawszy trupę operetkową, urządza, rozpoczynając od Tarnowa, szereg występów operetki w miastach galicyjskich. — P. Gustaw Fischer wyjeżdża do Chicago, gdzie występować będzie jako monologista. — Instytut farmakognostyczny uniwersytetu lwowskiego postanowił przygotować dla wystawy krajowej w r. p. zbiór środków leczniczych i sposobów leczenia, używanych między ludem w Galicji. Odpowiednie wiadomości adresować należy do prof. uniwersytetu, dra Wład. Niemiłowicza, we Lwowie.—Tyfus ciągle grasuje na Łyczakowie. — Nowe grosze i dwugroszówki kursują od d. 1-go b. m. we Lwowie.—Na konferencji dyrektorów szkół średnich w Galicji, odbytej we Lwowie, wyrażono przekonanie, że umundurowanie uczniów w interesie wychowania jest bardzo pożądane i że należy się starać o ustanowienie lekarzy szkolnych i o powiększenie funduszu na bibljoteki szkolne w mniejszych miastach.—Dr. Fr. Smolka powołany został do izby panów. —Namiestnictwo poszukuje lekarzy, celem wysłania ich do okolic, zagrożonych epidemją. Oprócz kosztów podróży, ofiaruje namiestnictwo lekarzom dzienne djety po 15 złr. i emerytury dla wdów i sierot na wypadek, gdyby padli ofiarą swojego powołania. W Kudryńcach, powiatu borszczowskiego, u dwóch pacjentów stwierdzono w wydzielinach bakterje choleryczne. W d. 1 i 2-im b. m. zachorowały w Kudryńcach ponownie dwie osoby na cholerę. Namiestnictwo wysłało do Kudryniec dwóch lekarzy. —Tyfus brzuszny ustaje we Lwowie. — Dr. Biliński, prezydent kolei państwowych, przyjeżdża w przyszłym tygodniu na inspekcję kolei w Galicji i na Bukowinie. — Oficjalny organ Jockey-Clubu wiedeńskiego, *Wochenrenn Kalender*, publikuje oświadczenie, iż hr. Alfred Mysłowski *junior* z powodu niezapłaconych a przegranych zakładów w znacznej wysokości ma wzbroniony wstęp na wszystkie austrjackie tory wyścigowe. Hr. Mysłowski sprzedał w zeszłym miesiącu dobra swoje Koropiec w Galicji hr. Stanisławowi Badeniemu."

× **Dobry apetyt.** W d. 4-ym marca r. b. w „Białym Domu" na uczcie, wydanej przez obejmującego swój urząd prezydenta Clevelanda, spożyto: 65,000 ostryg, 2,700 litrów zupy, 10,000 porcyj ryb, 7,000 sandwiczów, 675 litrów sałaty z raków, 1,500 litrów potrawki żółwiowej, 1,500 kurcząt, 150 kur, 700 litrów ponczu z rumem, 800 funtów pasztetu z gęsich wątróbek, 5,700 litrów sorbetów, 16,000 litrów piwa, 5,000 litrów wina wszelakiego gatunku, 2,500 litrów koniaku. Nadto wypalono 32,000 cygar i 1,000 papierosów. Co prawda, biesiadowało wówczas w „Białym Domu" 11,000 osób.

× **Godziny snu.** Ile godzin sypiać należy? Oto pytanie, które zadawano od wieków, a na które nie odpowiedziano dotychczas zadowalniająco. Rzymianie mawiali, iż siedem godzin snu wystarcza zarówno dla młodzieńca, jak i dla starca, a norma ta najbliższą jest podobno prawdy, jakkolwiek skonstatowano oddawna, iż osobniki zdenerwowane daleko dłuższego wypoczynku potrzebują. W Londynie bawi obecnie amerykanin, 72-letni dr. Hale, który zapewnia, iż rzeźkość swoją zawdzięcza jedynie temu, iż od lat dawnych nie sypia nigdy krócej, jak 10 godzin na dobę. Zwłaszcza do ludzi pracujących umysłowo należy stosować bardzo różnolitą normę sypiania.

BAŃKI MYDLANE.

Powoli.

Lekarz opukuje i osłuchuje pacjenta.

— Niedobrze!... Jesteś pan bardzo rozdrażniony nerwowo. Latem pojedziesz do zakładu hydropatycznego. Tymczasem zaś przez kilka miesięcy zachowuj wstrzemięźliwość pod każdym względem. Musisz pan na czas jakiś zapomnieć, iż istnieją na świecie: wino, śpiew i kobieta.

— Dobrze, panie doktorze. Ale... będę się odzwyczajał powoli, stopniowo...

— Jakto?

— Zacznę od... śpiewu.

*

Souvenir de Mokotoff.

W drugie święto na polu mokotowskiem zabawa ludowa wre w całej pełni.

Zwłaszcza baraki z napojem Gambrynusa cieszą się ogromnym odbytem. W jednym z nich siedzi pan majster z połowicą.

— Kacper!—trąca łokciem pana majstra pani majstrowa—bój się Boga!...

— Albo co?

— Co? Pijesz już piąty kufel piwa. Człowieku!... Tyle pieniędzy! Toć masz sześcioro dzieci.

— A, prawda! Sześcioro... Hej, panno! Proszę szósty kufel, żebym o szóstem nie zapomniał...

*

Dom runął.

— Nieprawdaż, panie, co za nieszczęście?—zapytuje łzawo gospodarz lokatora.

A na to lokator, który miał nieszczęście mieszkać przez kilka lat w tym domu:

— O, tak! Wielkie nieszczęście dla... gospodarza.

Dla najbiedniejszych.

Tekla Ciołek rs. 1, jako karę za samowolne opuszczenie służby.

Dnia 5-go kwietnia, jako w dniu imienin ś. p. Wincentego Strusia, matka składa rs. 1.

Dla biednych dzieci.

W dniu urodzin, składa dla biednych dzieci Michaś Chmielińskí kop. 50.

Na przytułek dla rodzących.

X. z Ostrowia kop. 50.

Na wpisy dla uczniów.

Aleksander Girdwoyń w miejsce składania wizyt świątecznych rs. 1.

Dla Wawrzyńca O. z żoną od pół roku obłożnie chorą i 7-em dzieci, z których troje leży na tyfus (ul. Łucka № 29, m. 18).

Marja N. rs. 2.—J. M. rs. 2.

Na kolonje letnie.

E. Z. rs. 30.

Na schronienie nauczycielek.

E. Z. rs. 20.

Dla zakładu paralityków.

E. Z. rs. 20.

Dla wstydzących się żebrać.

X. z Ostrowia kop. 50.

Nekrologja.

† **Ś. p. JULJAN JEŻEWSKI,**

emeryt, b. urzędnik komory celnej i Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor", dnia 3-go kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 56. Pozostała w nieutulonym smutku żona z dziećmi, zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 7 b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie **4-ej i pół** po poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. —1421

†

Ś. P.

LUDWIK ALFONS,

WERNER,

obywatel m. Warszawy,

po ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 4-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 64. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 7-go kwietnia, to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—485

† Dnia 7-go kwietnia, to jest w piątek, odbędzie się za duszę ś. p.

Heleny Miklaszewskiej,

zmarłej w dniu 30-ym marca r. b., nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. 1419

† Nabożeństwo żałobne za zgasłą w San-Remo

ś. p. Stanisławę Brzechffa,

ukochaną córkę Stanisława i Matyldy małżonków Brzechffów, odbędzie się w d. 7-ym kwietnia r. b., o godz. **11-ej** przed południem, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, na które to nabożeństwo w ciężkim żalu pogrążeni rodzice i rodzeństwo, zapraszają. —1401—

† **Za spokój duszy ś. p.**

Kamilli z Korzeniowskich Spornowej,

wdowy po inżynierze, zmarłej w Nicei, odbędzię się jutro, tj. w piątek, dnia 7-go kwietnia, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, na które siostra nieboszczki zaprasza wszystkich życzliwych pamięci zmarłej. 488

† W sobotę, dnia 8 kwietnia, jako w szóstą rocznicę śmierci

ś. p. MACIEJA PIENIĄŻEK,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1412—

† W dniu 7-ym kwietnia, to jest w piątek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **wpół do 11-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Marji Kazanowskiej,

na które siostra zaprasza. —1417—

† Za spokój duszy **ś. p. Jana Łaźniewskiego,** odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), żałobne nabożeństwo dnia 7-go kwietnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza siostrzeniec krewnych, przyjaciół i znajomych. —1394—

† Dnia 7 kwietnia, w piątek, odprawi się za spokój duszy

ś. p. Karoliny Leskiej,

w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana wotywa, na którą syn i córka zapraszają krewnych i życzliwych. —1420

† Dnia 7-go kwietnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Małgorzewicza,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza życzliwych jego pamięci. —1425—

NADESŁANE.

Dyrekcja główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

zawiadamia, iż złożyła w kantorze administracji *Kurjera warszawskiego* 1,000 egzemplarzy wykazu wylosowanych dotychczas Listów Zastawnych 5 procentowych celem zamiany ich na 4½ procentowe.

Zgłaszającym się osobom wykazy rozdawane będą bezpłatnie.

Dyrekcja główna nadmienia, że w miarę postępu losowania przesyłać będzie do *Kurjera* takąż liczbę wykazów, jak również po skończonem losowaniu przeszle ogólny wykaz wylosowanych listów zastawnych.

Z Petersburga.

Graždanin zamieszcza bliższe szczegóły o projektowanej zmianie ustawy patentowej od handlu wódką i spirytusem. Podatek patentowy pobierany był dotychczas na zasadzie specjalnych wykazów, opracowanych oddzielnie dla 5-iu grup miejscowości państwa (w czwartym oddziale mieści się Królestwo Polskie); otóż obecnie podział ten ma być zniesiony.

„W każdej grupie urzędy powiatowe do spraw wódczanych dopełniały podziału miejscowości na kategorje pod względem podatku patentowego na następne trzechlecie. Taki podział nieograniczony miejscowości na kategorje zrodził, jak pokazało doświadczenie, pewne niedogodności, polegające na tem, że różne okolice w jednakowych nieraz warunkach ekonomicznych musiały opłacać rozmaity podatek. Te niedogodności skłoniły ministerjum finansów do zajęcia się uregulowaniem podatku patentowego. Obecnie kwestja ta została w zupełności załatwiona i ministerjum wniosło już do rady państwa projekt odpowiedni.

„Jednocześnie ministerjum finansów zwróciło uwagę i na inne niedogodności, wypływające z obowiązujących obecnie przepisów o braniu patentów. Tak np. patenty brane są obecnie na rok; przy wydawaniu patentów od osób, utrzymujących sklepy ze spirytualjami, pobierana bywa w niektórych miejscowościach państwa dodatkowa kaucja w ilości 100 rs. Otóż ministerjum postanowiło o ile możności ujednostajnić normę opłat patentowych i ograniczyć liczbę właściwości, zależnych od okolicy. Projektowane jest nadto ustanowienie opłaty półrocznej zamiast rocznej, a wreszcie skasowanie kaucyj. W niektórych miejscowościach dla składów i piwnic hurtowych obowiązuje najniższa norma sprzedaży — wiadro, dla innych—trzy wiadra; wreszcie dla piwa, miodu i wina niema ustanowionej normy sprzedaży hurtowej. Ten ostatni punkt, zdaniem ministerjum, okazuje się niedogodnym w praktyce, ponieważ pozwala składom hurtowym prowadzić jednocześnie sprzedaż detaliczną. Wobec tego postanowiono przyjąć dla składów i piwnic hurtowych wina, miodu i piwa normę najniższą sprzedaży w ilości 1-go wiadra."

Nowoje wremia, mówiąc o tegorocznym zjeździe górniczym w Warszawie, podaje taką notatkę:

„Ogólną produkcję wszystkich zakładów górniczych na Szlazku oceniono w r. 1891-ym na 284 miljony marek (103 miljonów w r. 1887-ym), pomimo, że związek górników szląskich zaznacza w ostatnim sprawozdaniu zmniejszenie się wydajności niektórych szybów węglowych w okresie od r. 1887 do 1892-go. Z obecnej cyfry produkcji pokazuje się, że zakłady górnicze Szlazka w 12-tu działach swej produkcji zwiększyły ją w ciągu lat kilku o 74%. Równocześnie ilość robotników wzrosła tamże 110,268 do 139,406 ludzi; zwiększyła się również odpowiednio ilość maszyn parowych. Tak więc na Szlazku przemysł górniczy jest w rozkwicie; bynajmniej nie doznaje żadnych przeszkód, nie upada, jak to usiłują wmówić w nas publicyści niemieccy. Nawet norma zarobku podniosła się pokaźnie w danym okresie, mianowicie z górą o 20% (2,624 do 755 marek), pomimo znacznego w tych gałęziach produkcji udziału kobiet, obniżających skalę zarobkową mężczyzn. Zakłady górnicze sąsiadów naszych kwitną zatem przy obecnej naszej taryfie celnej, a co do jednego artykułu wywozowego, mianowicie cynku, powiększyły nawet ogromnie cyfrę wywozu, gdy równocześnie zmniejszyła się produkcja cynku w zagłębiu dąbrowskiem. W ciągu ostatnich lat przywóz cynku wzrósł z 800,000 pudów do 5,000,000 pudów, to też zjazd przemysłowców górniczych w Warszawie podnosi słusznie zgubne następstwa konkurencji zagranicznej dla krajowej produkcji cynku."

Z powodu emisji 4½% świadectw Banku włościańskiego *Now. wrem.* pisze:

„Nareszcie dłużnicy Banku włościańskiego doczekali się także lepszych czasów. Ogłoszone świeżo rozporządzenie w sprawie emisji 4½% świadectw tego Banku zapewnia nowym dłużnikom ważne zmniejszenie opłat terminowych. Jest to bez wątpienia dopiero pierwszy krok na drodze niezbędnych oddawna ułatwień i zapewne niedługo już wypadnie czekać na ulgi w opłatach dla dawnych dłużników banku. Konwersja 5½% dawnych świadectw Banku włościańskiego, lubo nieogłoszona jeszcze, należy do rzędu spraw w zasadzie rozstrzygniętych. Obecna zaś zmiana pewnych paragrafów ustawy banku umożliwia ministerjum skarbu przeprowadzenie konwersji dawnych 5½% świadectw w każdym czasie, z chwilą gdy wyjaśni się położenie na rynku nowego papieru 4½-procentowego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Bank włościański wylosuje poprostu większą ilość świadectw 5½-procentowych, która to operacja w razie osiągnięcia kursu *al pari* przez świadectwa 4½% będzie równała się konwersji, jakkolwiek pozbawionej wszelkich szczególnych obietnic i ulg na rzecz właścicieli świadectw 5½-procentowych. Otrzymując 100 rs. za nowy 4½% walor, bank obróci te 100 rs. na umorzenie 5½% świadectw i na tem też polega cała konwersja. Na taki plan konwersji liczyła też widocznie giełda, albowiem 5½% świadectwa Banku włościańskiego notują i obecnie zaledwie o jeden procent wyżej od 4½% walorów, a mianowicie po 101⅛ rs. za 100, gdy właściwie cena giełdowa 5½% walorów powinnaby wynosić najmniej 122 rs. na papier 100-rublowy."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

DEKLARACJA RZĄDU.

Paryż 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dupuy złoży na dzisiejszem posiedzeniu izby deklarację, w której oświadczy: Ministrowie dzisiejsi nie uważają się za ludzi niezbędnych. Pragną oni tylko dopomagać izbie w jej pożytecznej pracy ustawodawczej i dlatego proszą o życzliwe poparcie wszystkich republikanów. Sprawę panamską należy z zimną krwią doprowadzić do końca, kraj łaknie pokoju i porządku.

Paryż 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W sprawie różnic, wybuchłych pomiędzy senatem a izbą deputowanych, z powodu projektowanego opodatkowania napojów gorących, giełdy i patentów, rząd wystąpi pośrednicząco.

PROJEKTY MAŁŻEŃSKIE.

Bruksella 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Bawiący tutaj syn księcia edymburskiego, książę Alfred, ma się zaręczyć z córką króla Leopolda, księżniczką Klementyną (siostrą wdowy po arcyksięciu Rudolfie, Stefanji; *przyp. red.*)

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 6-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*) — W sprawie rewizji konstytucji w duchu powszechnego głosowania rząd przyjmuje kompromis z postępowcami Pawła Jansona na podstawie wniosku kompromisowego, postawionego w izbie przez Ferona. Prawica katolicka gotowa również do kompromisu na tej podstawie, tylko frakcja doktrynerów liberalnych Frère-Orbana odrzuca stanowczo ten wniosek.

KONCESJA PANAMSKA.

Paryż 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rząd Kolumbji przedłużył koncesję budowy kanału panamskiego na 20 miesięcy.

KOLIZJA NA MORZU.

Konstantynopol 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jacht pałacowy sułtana zetknął się na wodach Bosforu z innym okrętem i utonął, a z nim 60 ludzi i bogata zastawa srebrna.

OTWARCIE SKUPCZYNY.

Belgrad 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj otwarcie skupczyny serbskiej. Zjazd posłów wielki. Radykaliści chcą przedłużyć weryfikację wyborów w nieskończoność, żądając dyskusji nad każdym mandatem z osobna.

Belgrad 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Gazeta urzędowa ogłosiła autentyczny wykaz członków skupczyny. Wybrano 128 posłów; wybór siedmiu posłów w okręgu rudnickim unieważniono. Z liczby 128 czterech wybrano podwójnie, faktycznie przeto skupczyna liczy w chwili otwarcia tylko 124 posłów. W tej liczbie zasiada 67 liberałów, 57 radykalistów i trzech postępowców.

Wiedeń 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Neapolu donoszą, że książę Neapolu, włoski następca tronu, złożył cesarzowej Elżbiecie na pokładzie yachtu „Miramar" wizytę.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Szwabski narodowo-liberalny „Parteitag" w Augsburgu oświadczył się za ochroną produkcji wewnętrznej i przeciw traktatom handlowym.

Rzym 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ojciec św. ma na majowym konsystorzu zamianować patryarchę armeńskiego, Azarjana, kardynałem.

Madryt 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister spraw zewnętrznych, Vega d'Armijo, który wziął dymisję, ma zostać prezesem izby deputowanych. Tekę jego obejmie prowizorycznie prezes gabinetu, Sagasta.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce 212 40 (wczoraj 210.25)
Ruble na dostawę 212 75 (wczoraj 210.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Członkowi T. Z. S. P.*—Zakomunikowaliśmy autorowi.

— *Panu G. H., prenumeratorowi.*— Przypomnimy... ale w r. p., dziś bowiem sezon rautów już się kończy.

— *Łodzianinowi H. N.* — Należność, przypadająca panu z wekslu, może być dochodzona z sumy, zabezpieczonej hipotecznie na rzecz zmarłego pańskiego dłużnika po uprzedniem wpisaniu jej na tejże sumie sposobem subintabulatu, tytułem t. zw. hipoteki sądowej, a to na mocy bądź zapadłego już wyroku głównego, bądź też osobnej decyzji w przedmiocie zabezpieczenia powództwa. Takież prawa służą naturalnie i innym wierzycielom wekslowym zmarłego. W razie zbiegu z nimi i przeczerpaniu kapitału hipotecznego łączną sumą poszukiwanych należności, nastąpi bądź podział stosunkowy rzeczonego kapitału pomiędzy wierzycielami proporcjonalnie do wysokości pretensyj każdego z nich, bądź też podział uprzywilejowany (klasyfikacja) z pierwszeństwem jednych wierzycieli przed drugimi. Pierwszy wypadek zajdzie mianowicie wówczas, jeżeli wszyscy wierzyciele zmarłego zgłoszą się o zapisanie dla nich hipoteki sądowej jeszcze przed zamknięciem postępowania spadkowego po swoim dłużniku, wtedy bowiem wszyscy oni równe mieć będą pierwszeństwo. Natomiast jeżeli jeden z wierzycieli zgłosił się do hipoteki w toku postępowania spadkowego a inni po zamknięciu onego, lub też jeśli wszyscy wierzyciele wystąpili o zasubintabulowanie swoich należności po zamknięciu postępowania spadkowego, lecz w różnych datach, w takim razie wierzycielom, którzy się wcześniej do hipoteki zgłosili, służy pierwszeństwo przed późniejszymi i ci ostatni na pokrycie swoich należności tyle tylko z sumy hipotecznej otrzymać mogą, ile się pozostanie po całkowitem zaspokojeniu należności wcześniej zabezpieczonych (prawo hipoteczne z roku 1818-go, art. 128, Wal. Dutkiewicz; prawo hipoteczne w Kr. Pol., str. 478—480).

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Te gatunki grzybów są trujące z natury.

— *Jednemu z obrażonych nie-amatorów.*— Zakomunikowaliśmy redakcji *Kolców*.

— *Panu Józefowi z nad Drwęcy.* — Z uwag sz. pana skorzystać nie możemy.

— *Panu Musz.*—Najwyżej 22.

— *Pani A. R.* — „Uściskać", według Lindego, jest słowem niedokonanem i ma pani zupełną słuszność, że przybranka *u* nie nadaje czasownikom charakteru dokonanego (upadam, uchodzę, unoszę i t. p.); wszelakoż w takiej formie wyszło z użycia powszechnego i uważane jest za prowincjonalizm.

GIEŁDA.

Warszawa, 6-go kwietnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 210.50, 210.50 w poszukiwaniu i 210.75, co się równa kursom 47.50 i 47.42½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej zdaje się być cokolwiek lepsza. Z Petersburga z powodu święta nie otrzymaliśmy wiadomości. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 47.65 (odpowiadającym 209.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz gdy zabrakło po zaspokojeniu potrzeb odbiorców, obniżono tę cenę do 47.57½ (t. j. 210.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 17½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Najwięcej jednak zamieniano Berlin wpłatowy na dostawy najczęściej przy uwzględnieniu kosztów tranzakcyjnych tylko. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po 47.60, w końcu maja r. b. po 47.60 i 47.57½ i w końcu b. m. po 47.60 i 47.55, oraz papier drugorzędny po 47.52½ i 47.50.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obra-

cano po 47.65, 47.62½, 47.60 i 47.57½, przeważnie jednak po kursie 47.60. **Londyn** krótki brano po 9.67. **Za Paryż** krótki osiągano 38.70. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.69, na Paryż 38.75 i na Wiedeń 80.10.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Za listy likwidacyjne żądano 98.40 i 98.25, stosownnie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej em. i po 104.50 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1867-go I-ej ser. ceniono po 95.75 i po 95.35 trzy następne serje, bez pokupu. Pożyczkę wewnętrzną 4½% z r. 1893-go chciano zbywać po 99.75, a kupiono kilka tysięcy rubli po 99.65.

Listy zastawne ziemskie 5% ser. I-ej starano się umieścić po 101.— II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej serji, a umieszczono kilkadztesiąt tysięcy najmłodszej serji z zastrzeżeniem zwyczajnego losowania po 100.80. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 cztery pierwsze serje i po 102.45 dwie ostatnie serje, a wzięto kilka tysięcy III-ej serji po 102.40, oraz kilkanaście tys. VI ser. po 102.25.

Ulokowano tysięcy 6% listów zastawnych m. Płocka po 105.60.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.55½. Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce po 47.57½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 47.70, za Londyn krótki 9.69, za Paryż krótki 38.75 i za Wiedeń krótki 80.—.

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. **Wiadro 100%** rs. 10.91^{8} do rs. 10.99^{3} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 6-go kwietnia 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag	3 wagonów
Owsa	— "	4 "	59 "
Mąki żytniej	— "	— "	1 "
Mąki pszennej	— "	— "	8 "
Kaszy jaglanej	— "	4 "	261 "
Kaszy gryczanej	— "	— "	17 "
Ryżu	— "	— "	5 "
Pszenicy	— "	— "	4 "
Jęczmienia	— "	— "	34 "
Grochu	— "	— "	4 "
Gryki	— "	— "	21 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	— "	— "	7 "
Łoju	— "	— "	8 "
Makuchów	— "	— "	1 "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	— "	— "
Cukru	— "	— "	— "
Rodzenków	— "	— "	6 "
Żelaza	— "	— "	— "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	— wag.	8 wag.	439 wagonów

Targ zbozowy na placu Witkowskiego w dniu 6-ym kwietnia nie odbył się z powodu świąt u izraelitów. Dowozy żadne.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 5-ym kwietnia r. b.— Obroty na targach zbożowych w dniu dzisiejszym prawie zupełnie miejsca nie miały, w obec świąt u izraelitów. Owies bez zmiany, za wyborowy płacono 90—95 kop., za średni 84 do 88 kop., ordynaryjny 77—81 kop. Jęczmień słabo, za browarny osiągano 74—80 kop., za towar na paszę 64—68 kop. stosownie do dobroci ziarna.

Mąka i otręby. W handlu mąką w tygodniu ubiegłym, a szczególniej w ostatnich dniach przed świętami, podczas których zwykle zapotrzebowanie mąki bywa zdwojone, ruch był dość znaczny i dzięki bardzo ożywionemu popytowi. Skutkiem tego ceny zdołały utrzymać się jeszcze na poziomie notowań ostatnich. Nie można jednak przewidzieć czy po świętach ceny ulegną obniżce, tembardziej, że zapasy cokolwiek się zmniejszyły a dowóz świeżego towaru przez kilka dni świątecznych był wstrzymany. **Otręby**: Po załadowaniu na statki idące za granicę, zakupiwszy poprzednio w większej ilości towaru, w ostatnim czasie nabywano tylko niewielkie partje na potrzeby krajowe i płacono za otręby żytnie do 60 kop., a za pszenne do 54 kop. za pud.

Cukier. W tygodniu ubiegłym na warszawskim rynku cukrowym ruch był względnie dość żywy, jak na czas przedświąteczny. Próbowano, utworzywszy konsorcjum z kilku spekulantów, podnieść ceny rafinady i kostek, i w tym celu zakupiono kilka większych partyj cukru z fabryk: Ostrowy, Walentynów, Łyszkowice i Kenstancja, lecz zabiegi te okazały się przedwczesnemi. Większość fabrykantów posiada jeszcze znaczne zapasy gotowej rafinady, skutkiem czego ceny pozostały bez zmiany. Z większych partyj nabyto: 100 beczek Ostrowa, 100 beczek Walentynowa po rs. 3.75, 50 beczek Hermanowa i 4 wagony Łyszkowic po rs. 3.80, z odbiorem w ciągu kwietnia r. b. w fabryce. Kryształ był w małym ruchu, gdyż fabrykanci żądają więcej rs. 3.15, a po tych cenach brak jest odbiorców. Notowano: za Hermanów płacono w ciągu zeszłego tygodnia rs. 3.75, w końcu tygodnia zaś podniesiono tę cenę do rs. 3 kop. 80, lecz obrotów nie było, za Michałow, Czersk, Konstancję płacono rs. 3.70, za Guzów rs. 3 kop. 65. Za kostki płacono rs. 3.65. Za mączkę cukrową krystaliczną w pełnych ładunkach wagonowych płacono rs. 3.15 do 3.17½, a w sprzedaży na pojedyncze worki rs. 3 kop. 20 za kamień 24-funtowy.

Oleje i makuchy. Oleje wciąż słabo; post wielki już się skończył i pokup skutkiem tego jest bardzo mały. **Olej rzepakowy i lniany** notować można po rs. 4.70. **Makuchy** w Cesarstwie są w niewielkich ilościach. Żądania fabrykantów nie przedstawiają jednak rachunku dla eksportu, skutkiem czego obroty od kilku tygodni są nieznaczne. W ogóle w kampanji bieżącej tranzakcje makuchami są znacznie mniejsze niż w latach poprzednich, gdyż za granicę, dokąd głównie idzie ten towar, przy tamtejszych nizkich cenach ziarna, makuchy zastępują innemi produktami. Ostatnio żądano: za lniane rs. 1 do rs. 1.05, za konopne kop. 58 do 62, za rzepakowe kop. 89 do 92 kop., za słonecznikowe 88 do 90 kop.

Skóry. Na rynku praskim skóry wołowe utrzymały się w części bez zmiany. Dowóz z zagranicy skór zakupionych przed zimą jeszcze się na prawdę nie rozpoczął, co pozwala na utrzymanie się cen przy znacznem zapotrzebowaniu. Skórki cielęce osłabły w cenie, z powodu ustania zakupów ze strony kupców zagranicznych. Wysoki kurs rubla oddziaływa ujemnie na eksport, a i czas świąteczny nie jest bez wpływu, spodziewać się jednak można, iż usposobienie wzmocni się, gdyż zagranica skórek cielęcych jeszcze potrzebować będzie. Niemniej jednak tymczasem tendencja jest słabszą, a ceny niższe. Płacono rs. 10 do 12 za 10 sztuk. Skóry końskie bez zmiany, płacono rs. 3.30 do 4.50 za sztukę.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Z nadejściem wiosny na rynkach wewnętrznych Cesarstwa zapanowało usposobienie bardzo słabe, przy nader graniczonych dowozach. Nabywcy wstrzymują się z zakupami aż do chwili wyjaśnienia widoków na urodzaj tegoroczny. Coraz bardziej uwydatnia się tendencja cen zniżkowa; tylko jedynie owies i żyto osiągają wciąż ceny jednakowe. Co się tyczy wywozu zboża za granicę, to, pomimo otwarcia żeglugi i obniżki cen, obrory handlowe dotąd nie przybrały większych rozmiarów. W środkowych gubernjach czarnoziemnych poszukują w 7ość znacznych partjach owsa, żyta i mąki żytniej. Na rynkach nadwołżańskich handel w zastoju. W Moskwie owies i mąka żytnia znajdują licznych nabywców, inne zboża bez odbytu. W gubernjach nadbaltyckich są do zbycia wielkie partje jęczmienia. W portach południowych ceny wszystkich zbóż spadają wobec braku zapotrzebowań z zagranicy.

Libawa 31-go marca. — Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) mocno, russkie 81½ kop. w żądaniu, 81 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały spokojnie, litewski suchy 74 do 75 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 77 do 80 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 81 do 86 kop. w poszukiwaniu, miński 78 kop. płacono, 78½ kop. w poszukiwaniu, dobry russki 76—77 kop. w poszukiwaniu, russski dobry biały 80 kop. w poszukiwaniu; owies szarpany wyborowy 74 kop. w poszukiwaniu; owies czarny mocniej, wyborowy 73 kop. w poszukiwaniu; owies czarno-pstry 71—72 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabo, kurlandzki suchy 67 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 60 do 61 kop. w poszukiwaniu russki (103 funt.) od 64 do 65 kop. w poszukiwaniu. Hreczka mocno (z gwarancją 100 funt. hol.) 85 kop. w poszukiwaniu. Krupy 130 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy słabo, na paszę 68 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 78 do 79 kop. w poszukiwaniu. Bób 75 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 150 kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 150 do 151 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 130 do 138 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane bez ruchu, makuchy słonecznikowe 75 kop. w poszukiwaniu, makuchy konopne 50 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne słabo, grube 51 do 52 kop. w poszukiwaniu, średnie 40 do 47 kop. w poszukiwaniu, miałkie 45—50 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 135 kop. płacono. Lnica 90 do 127 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 30 marca wynosił: 12 wagonów żyta, 3 jęczmienia, 31 wag. owsa i 264 wag. różnych innych towarów.

Gdańsk, 4-go kwietnia. —Pszenica przy dobrem zapotrzebowaniu, szczególniej dla towaru krajowego, pozostała nie zmieniona w cenie. Płacono za polską tranzyto wysoko-pstrą 780 gr. 127 m., 777 gr. 128 m., wysoko-pstrą szklistą 793 gram. 130 mar., ładną wysoko-psrą szklistą 802 gram. 133 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123½ m. płacono, na maj-czerwiec 125 mar. w zaofiarowaniu, 124½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127½ m. w zaofiarowaniu, 127 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 128½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Zyto krajowe niżej. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 708 gr. 100 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 101 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103½ mar. mar. w zaofiarowaniu, 102½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 mar. Wypowiedziano 200 tonn. Jęczmień targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto średni 102 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 95 m. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 108 m. za tonnę płacono. Gorczyca polska tranzyto żółta 14 mar. za 50 kilogr. targowano. Koniczyna nasienna biała 50 m., 60 mar. 63 m., 65 m., czerwona 50 m., 52, 53, 54, 58 m., tymotka 21 m. i 22 m. za 50 kil. płacono. Otręby pszenne poląkie średnie 3.17½ m., na wywóz morzem grube 3.10 m., 3.15 m. miałkie 3 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33½ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 33½ mar. płacono. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu mocne. Kurs w Gdańsku 214 mar. za 100 rubli.

Odpowiedź panu Roszczyckiemu, nadleśnemu leśnictwa Skierniewice.

W nr. 90 *Kurjera Warsz.* p. Roszczycki bezzasadnie wystąpił przeciwko nam z powodu ogłoszeń o lepie ochraniającym drzewa od gąsienic, twierdząc jakoby kilka tysięcy funtów lepu naszego wyrobu użył w lasach, zostających pod jego nadzorem, lecz to absolutnie na nic się nie przydało. Odwoływanie się zaś nasze w ogłoszeniu na świadectwo, wydane nam przez Zarząd Księztwa Łowickiego, podał w wątpliwość i ostrzega o tem pp. właścicieli i administratorów lasów.

Nie rozumiemy tego powodu, jaki mógł natchnąć p. R. do fałszywego apostolstwa i wystąpienia przeciwko nam publicznie. Dziwi też nas to, że p. R. nie wie o tem, co się działo w lasach należących do Zarządu, pod zwierzchnością którego on zostaje. Korespondencja zaś p. R. przypomina nam owego recenzenta, który wydrukował sprawozdanie swe o sztuce wcale nieodegranej. Zdawałoby się, że dla p. R. nie było nic łatwiejszego przed wystąpieniem publicznem, jak przekonać się u źródła o prawdzie lub fałszu naszego ogłoszenia; podaliśmy bowiem datę i Nr. świadectwa, wyraźnie mówiąc, że takowe otrzymaliśmy od Zarządu Księztwa Łowickiego, a nie z Leśnictwa Skierniewice i sądzimy, że gdyby w ogłoszeniu naszem znalazła się jaka niedokładność, to takową mógłby sprostować jedynie Zarząd Księztwa, a nigdy p. R. do tego niepowołany.

Z powodu całkiem przewrotnego przedstawienia tej sprawy przez p. R., zmuszeni jesteśmy nietylko w interesie własnym, lecz i dla wiadomości pp. właścicieli i administratorów lasów, jako też i samego p. R. podać następujące objaśnienie.

Zarząd Księztwa Łowickiego, w marcu 1892, odezwami za Nr. 104 i 227 zamówił u nas 40,000 funtów lepu z dostawą do stacji Tomaszów, dr. żel. Iwangrodzkiej, a mianowicie: 20,000 funt. dla leśnictwa Radzickiego i 20,000 funt. dla leśnictwa Lubocheńskiego. Dostawę te uskuteczniliśmy akuratnie, a gdy zamówiona ilośc lepu okazała się niewystarczającą, upoważniono nas do dostarczenia do stacji Tomaszów jeszcze około 26,000 funtów, które podzielono również pomiędzy te same leśnictwa.

Zakładanie obrączek lepowych na drzewach trwało około 5 tygodni, przy pomocy kilkuset robotników; byłoby bardzo korzystnem dla p. R., gdyby się zainteresował ową robotą, jak również i ostatecznemi „pozytywnemi" rezultatami, a przekonałby się wtedy, że miljardy gąsienic Brudnicy mniszki, powstrzymanych w ich pochodzie przez obrączki lepowe, oblegały grubą warstwą dolne części pni drzew, gdzie przez robotników z łatwością były niszczone. *Że zaś lep nasz rzeczywiście zachowywał przymiot swej lepkości przez 2 miesiące, to jest przez cały czas rozwoju gąsienic, od wylęgu ich do przekształcenia się w poczwarki, zatem i te gąsienice, które się wylęgły wyżej obrączek, lub się jakimbądź sposobem tam dostały, a przez wiatr lub własnowolnie strącone zostały, lub spuściły się na ziemię, już się powtórnie do koron drzew dostać nie mogły. Śmiało więc twierdzimy, że możność wytępienia Brudnicy mniszki w Lubocheńskiem i Radzickiem leśnictwach, była wynikiem skutecznego działania naszego lepu.*

Udowodniliśmy, że cała dostarczona przez nas w r. 1892 ilość lepu gąsienicznego zużytą została w dwóch pomienionych leśnictwach, zkąd zaś p. R. wziął kilka tysięcy funtów jakiegoś smaru, który się na nic nie przydał, tego nie wiemy. Widocznie jednak miał na celu zdyskredytowanie nas w oczach właścicieli i administratorów lasów, skoro dowodził żeśmy mogli otrzymać świadectwo od Zarządu stwierdzające tylko, że taką lub owaką ilość lepu u nas kupiono, a nie skuteczność jego. Jako osobistość, posiadająca pewny stopień inteligencji, p. R. powinienby rozumieć, że na udowodnienie kupna lepu nie potrzebowaliśmy brać świadectwa, gdyż na to wystarczały nam zupełnie same zamówienia.

Ze stanowiska zaś swego, jako urzędnik, p. R. okazał zbyt wiele śmiałości, podając publicznie w wątpliwość fakta, jakie zaświadczyła przełożona nad nim władza.

Aby przekonać p. R. o jego, co najmniej, naiwności, w tym samym dziale dzisiejszego Nr. *Kur. War.*, w którym on wystąpił *„Skrzynka do listów"*, podajemy dosłowny tekst wydanego nam świadectwa, nadmieniając, że takowe otrzymaliśmy po upływie 3 miesięcy, a zatem wtedy, kiedy się skończyła cała akcja ochronna i Zarząd Księztwa dokładnie sprawdził i przekonał się o własnościach i skuteczności dostarczonego przez nas lepu. Nadto zaś Komisarz leśny W-ny Jezierski i Nadleśniczowie W. W. Mickiewicz i Aleksandrowicz, niejednokrotnie wyrażali nam swe uznanie i to uważamy nietylko za zaszczyt i chlubę dla siebie, lecz i za dostateczną rękojmię, że elukubracja p. R. i potwarz przez niego rzucona nie zdoła wyrządzić nam żadnej szkody, ani moralnie, ani materjalnie.

Po takiem wytłómaczeniu całej sprawy mamy przekonanie, że i pp. właściciele i administratorowie lasów na niezgodnem z prawdą zdaniu p. R. polegać nie będą.

1409 ***Gustaw Nosek & Comp.***

Właściciele fabryki parowej olejów i smarów w Grodzisku i Kantoru w Warszawie, ul. Włodzimierska 23.

— Mam honor niniejszem zawiadomić JW. i WPP.,

iż egzystująca od lat 25-ciu

pierwszorzędna w kraju fabryka powozów pod firmą Władysław Romanowski z dniem 12 (24) marca r. b. przeszła w moje posiadanie i takowa pod osobistym moim kierunkiem oraz wykwalifikowanego specjalnie fachowca z pozostawieniem dotychczasowego personelu pracowników i z wprowadzeniem możliwych ulepszeń nadal prowadzoną będzie pod firmą

Roman Jankowski

dawniej Wł. Romanowski

Przy niniejszem poczytuję sobie za obowiązek nadmienić, że pracując od lat wielu w zakresie powozownictwa i zwiedzając niejednokrotnie pierwszorzędne fabryki w Paryżu, Wiedniu, Berlinie i innych europejskich miastach oraz nawiązawszy stosunki z pierwszorzędnemi firmami zagranicznemi co do stałych dostaw wszelkich nowości, jakoto: wzorów, modeli, oraz wszelkich materjałów wypróbowanej dobroci, fabryka moja wyrabiać będzie nadal tylko wyroby w najlepszym gatunku, odznaczające się wykwintnym gustem, lekkością, trwałością i sumiennością wykończenia.

Mam niepłonną nadzieję, że prowadząc swoją fabrykę na stopie wyłączającej wszelką konkurencję, potrafię nietylko utrzymać dotychczasowe uznanie i zaufanie JWW. klijentów firmy Romanowskiego, lecz zasłużę wkrótce na ogólne uznanie. 491r

Roman Jankowski

dawniej Wł. Romanowski.

Lokal fabryczny

w punkcie przemysłowo-handlowym w każdej chwili do wynajęcia w którym jeden salon ma około 500 łokci kwadr. ze światłem z dwóch stron i urządzeniem gazowem. Wiadomość Wandalin i S-ka plac Teatralny nr 11. 477r

KUPNO I SPRZEDAŻ 388r

papierów publicznych na giełdzie warszawskiej za prowizją ***10*** kop. od każdych stu rubli załatwia

Dom Bankierski

Maurycy Nelken i S-ka

Krakowskie-Przedmieście nr 31

— Dentystka ***Zofja Gutman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 1364

— Przechodząc ul. Trębacką, Saskim ogrodem, Marszałkowską od Złotej, zgubiony został ***Zegarek*** damski złoty z takąż dewizką krótką i 6 brelokami. Łaskawy znalazca zechce oddać ***za nagrodą*** jakiej zażąda na ulicę Trębacką nr 1, m. 9. 1406

Masło centryfugalne

z dóbr Osmolice-Krasinek sprzedaje biuro przyboczne hr. Ludwika Krasińskiego. Krakowskie-Przedmieście nr 7 po 40 kop. funt. 1396

MAGAZYN FUTER

Tyt. Kowalskiego

d. J. Penkala, Senatorska nr 10,

przyjmuje wszelkie ***futra i dywany na przechowanie letnie*** po cenach umiarkowanych. 490

Dr Juljusz Zejdowski 1413

wyjechał za granicę—powróci 10-go kwietnia r. b.

PORADY PRAWNE.

Podania do wszystkich sądów, honorarjum ***od rs. 1.*** Konferencje specjalistów w sprawach kwestyjnych. Adwokat prz. ***Wacław Horodyński.*** Wspólna 40 do 10 r. 4—6 w. 1410

ZAKŁAD FROEBLOWSKI 1407

Anieli Kostka

w dużym ogrodzie z obszerną altaną, Leszno nr 34.

LEKARZ-DENTYSTA

WITOLD NARZYMSKI

przyjmuje codziennie od 9—2 i od 4—6, róg Krak.-Przedmieścia i Królewskiej naprzeciw magistratu w Lublinie. 1418

— ***Ujeżdżalnię swoją*** z ulicy Żórawiej Nr. 47 przeniosłem tymczasowo na były plac cyklistów, ul. ***Koszykowa*** Nr. 35 róg Marszałk. polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaję

1377 Z uszanowaniem

Bogumił Krause.

A. Kołakowska

właścicielka magazynu mód powróciła z zagranicy i poleca kapelusze damskie po cenach nizkich. (Długa 8a.) 1369

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera Warszawskiego*, Plac Teatralny № 9.

— ***Dr M. Bobrzański*** od 1 kwietnia r. b. ordynuje w powiatowem mieście Hrubieszowie. 1415

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla białej będę. 1416

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6 kwietnia 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	—.—	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.65	—.—
" " " II	102.65	—.—
" " " III	102.65	—.—
" " " IV	102.65	—.—
" " " V	102.45	—.—
" " " VI	102.45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	9-.40	—.—
" " małe	98.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " 100	102.50	—.—
III " " 100	104.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.35	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu.

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 137^{2}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 6^{6}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 204^{5}
Od Listów likwidacyjnych kop. 131^{5}
Od Obligów m. Warszawy 228^{3}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia —kwietnia 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	600	—
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	450	465
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	270	320
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców mego produktu, że filję przy ul. Chłodnej Nr 8, przeniosłem do handlu W-go **Baurskiego, Chłodna 22,** gdzie wszystkie gatunki win moich w tej samej cenie nabywać można.

443r

R. MOROZOWICZ.

10 rs. nagrody.

W Poniedziałek, 27-go Marca, przechodząc ulicą Kotzebue na Plac Saski, zgubiono

Bransoletkę złotą

łańcuszkową, **z 10-ma szafirami.** Uprasza się znalazcę o zwrócenie takowej na Plac Saski № 5, m. 10, za powyższą nagrodą. 643

Ostrzegam wszystkich kogo to obchodzić może, że ani ja, ani żona moja, ani synowie, córki i zięciowie, za postępki syna mego Czesława nie odpowiadamy i dla tego prosimy interesowanych, aby do nas napróżno nie zgłaszali się.

Adolf Woliński, Budowniczy.

Dnia 31 Marca 1893. 646

Maison Mercerè
(J. Miernowska)

Nowy-Swiat 20,

po powrocie z zagranicy, poleca Modele Paryzkie oraz wielki wybór Kapeluszy sezonowych. 648

Poszukuję do biura i podróży, zdolnego i dobrze prezentującego się

TECHNIKA,

z doświadczeniem w urządzaniu gorzelni, młynów, tartaków i ze znajomością polskiego i niemieckiego języka.

T. Bredt, fabryka maszyn w Ottynji, Galicja w Austrji. 438r

Oryginalne

Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni, nie drogo

na podarunki.

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej, № 134, w Magaz. wyrobów z kamieni 641

Fabryka Gorsetów
K. Wiśniewskiej,

poleca szyte gorsety w najpiękniejszych fasonach.

Miodowa 8, dom Mrozowskich, w podwórzu. 644

Hotel Krakowski.

W drugiej połowie Krakowskiego hotelu, będą się urządzać

SKLEPY,

które będą gotowe na 1-go Lipca r. b.

Reflektanci zechcą się zgłaszać wcześniej, dla obejrzenia pokojów, przed rozpoczęciem robót, sklepy mogą być urządzone większe lub mniejsze podług życzenia. 645

Magazyn Mebli

Zakład Tapicersko - Dekoracyjny

Hermana Reiss,

14, Erywańska 14,

poleca gustowne kompletne urządzenia, oraz pojedyncze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane. 495



Nowość na rok 1893!!

Welocypedy Angielskie

The Ormonde Cycle Comp.
Leicester & London.

Model G. dwukołowiec szosowy, rama Diament, na gumach pneumatycznych.

Cena 150 rs.

oraz wszystkie inne droższe modele, otrzymał

MAISON „ORMONDE,”

17. Aleja Ujazdowska 17. 393R

Podajemy do wiadomości naszym Sz. Konsumentom **m. Włocławka i okolicy**, że

sprzedaż naszych Win, znajduje się obecnie

u p. S. Auerbacha w Włocławku,

którego skład obficie zaopatrzony został wszelkiemi gatunkami. — Sprzedaż uskuteczniа się **bez podwyższenia**, podług cennika Warszawskiego. 314

Skład Win Braci Kempner w Warszawie.

OBICIA

w wielkim wyborze poleca nowo-otworzony

SKŁAD FABRYCZNY

Br. TARNOPOL.

Ceny fabryczne.
Warszawa, Miodowa № 3. 613

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

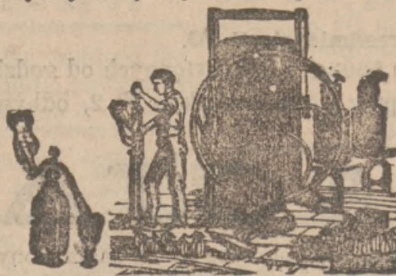
Maison Hermann-Lachapelle, J. BOULET & CIE Succ^rs

31—33. rue Boinod, PARIS.

4 MEDALE ZŁOTE z Wyst. Pow. 1889.—**Krzyż Legji Honorowej** w r. 1888.

APPARATY O DZIAŁANIU CIĄGŁEM

Syfony o większej i mniejszej tłoczni.



Do fabrykacji wszelkiego rodzaju napojów gazowych, Wody Salcerskiej, Soda-Water, Win musujących.

Jedyne wewnątrz posrebrzane.

Syfony różnych kształtów i różnych kolorów.

Znaczne obniżenie cen za Syfony.

Podręcznik dla fabrykanta napojów gazowych **Cena 5 franków.** 264r

Przesyłka franco, prospektów szczegółowych.

Wielki Wybór

CYGAR HAWAŃSKICH

importowanych, najlepszych marek, po cenach przystępnych, polecają przy Głównym Składzie Win

SIMON i STECKI,

Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 607

NOWOŚCI

z Fabryk Francuzkich i Krajowych w Wełnach na suknie damskie,

otrzymał

Magazyn Bławatny

STEFANA FAŁĘCKIEGO

NIECAŁA 5. 274R

Nauka i wychowanie.

A. Reicher nauczyciel kaligrafji, Bielańska 4, udziela lekcyj różnego rodzaju pisma: kupiecki, biurowy, kaligraficzny, rondo, russki, niemiecki, francuski, angielski, również nowy szwajcarski, od godziny 7-ej rano do 12-ej w południe, 6—9 wieczorem. Cena umiarkowana. 952

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 948r

Biuro kaucjonowane nauczycielskie K. Jaworskiej. Krakowskie-Przedmieście № 7. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1011r

Buchalterji wyucza metodą uproszczoną dyplomowany przez okręg naukowy nauczyciel Leon Lewicki, Elektoralna 47. 10152

Gimnazistka poszukuje korepetycyj i przygotowuje do gimnazjum. Zgłaszać się: Senatorska № 22, m. 40. 10406

Języka niemieckiego udziela Reusner, autor podręczników naukowych. Ulica Marszałkowska 142. 10420

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 10092

Nauczycielka, nauki klasyczne, konwersacja niemiecka, potrzebna na wyjazd. Wiadomość: warsz. biuro ogłoszeń, Wierzbowa № 8. 10575

Nauczycielka muzyki, uczennica prof. Michałowskiego udziela lekcyj. Hoża 10, m. 12, **przyjmuje od 9—10**, wieczorem od 8-ej. 10505

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 10435

Osoba posiadająca wyższy patent z Rygi, z gruntowną znajomością niemieckiego i francuzkiego języka, udziela lekcyj. Złota № 14, mieszkania 8. 10150

Poszukuje się osoby do udzielania lekcyj polskiego i russkiego dwom osobom dorosłym, wieczorem od 9-ej do 10-ej. Świętojańska № 11, m. 5. 10184

Potrzebny uczeń realnego gimnazjum do dwóch chłopczyków dwie godziny dziennie, 6 rs. m. Mazowiecka № 11, m. 27. 10523

Potrzebny uczeń gimnazjum fiiologicznego, do nauki chłopca, za 4 rs. miesięcznie. Żelazna 72, m. 14. 10446

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje kondycyj na wakacje lub dłużej. Oferty Kurjer dla „Korczaka.” 10461

Student uniwersytetu, matematyk, do ucznia 7-ej klasy zaraz potrzebny. Chmielna 56, mieszk. 3, od 3—5. 10426

Zakład froeblowski z ogrodem Marji Słonczyńskiej. Złota 28. 10410

Zajęcia w zakładzie freblowskim Zofji Garbowskiej, Zielna № 11, rozpoczną się 6-go kwietnia. 1018r

Doniesienia osobiste.

Rondo capricioso raczy odebrać ważny list poste-restante. 10434

Kawaler lat 24, przemysłowiec, mający rocznego dochodu rs. 1,500, życzyłby sobie wstąpić w związek małżeński z panną lub wdową do lat 22, blondynką lub brunetką, praktycznie wychowaną, ze średniem wykształceniem. Posag uie wymagalny. Łaskawe reflektantki zechcą nadesłać swoje oferty pod literami J. J., ostatnia stacja Ostrowiec, gub. radomska.— O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze Warszawskim. 10334

Kawaler lat 31, katolik, szlachcic, pragnie ożenić się z panną lub wdową mającą zakład, majątek lub 700 rubli gotówki do włożenia w interes. Proszę złożyć oferty poste-restante Warszawa dla „Juljusza Otwartego.” 10248

Młody człowiek, lat 30, życzy się ożenić z osobą, mającą nie mniej jak lat 23 i nie więcej 30 lat. Posag nie wymagalny. Oferty składać pod adresem: gubernja ekaterynosławska, powiat bachmutski, miasteczko Józowka, dla przesłania na st. Muszkietowo, Stanisławowi Kondratowiczowi. 10178

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bony niemki z dobremi rekomendacjami znajdą zaraz pomieszczenie. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 1009r

Kucharka uzdolniona poszukuje miejsca na przychodnią. Chmielna 108, stróż wskaże. 1029r

Niemka inteligentna, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Tłomackie 5, parter. 10492

Młody, energiczny człowiek, ze średniem wykształceniem, poszukuje miejsca dozorcy, inkasenta lub woźnego, może złożyć kaucję. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Dozorca.” 10522

Niemka, która dużo podróżowała jako panna służąca i bona niemka poszukują miejsca.— Widok 24, m. 18. 10437

Niania z dobremi świadectwami puszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Sienna № 13, m. 62. 1024r

Ogrodnik podejmuje się zakładania ogrodów warzywnych, owocowych i przesadzania kwiatów w mieście i na prowincji, po cenach bardzo niskich. Zielna № 15, mieszk. 17, L. Moszczyński. 9818

Osoba obeznana z handlem, posiadająca języki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Rekomendacja osób wiarogodnych. Ogrodowa 24—9. 10258

Osoba dobrej rodziny poszukuje miejsca do zarządu domem, posiada krawiecczyznę i wszelkie roboty, z poważną rekomendacją.— Wiadomość: kiosk, ulica Długa róg Wąskiej, od 8 do 1-ej. 10432

Osoba młoda, znająca języki polski, russki i szycie, poszukuje miejsca bony. Ulica Ciepła № 3, mieszkania 20. 10412

Osoba z doskonałą krawiecczyzną poszukuje roboty w domach prywatuych, może przyjąć miejsce na stałą w Warszawie, może wyjechać i na wieś. Twarda 46, m. 29. 10491

Osoba młoda, inteligentna, muzykalna, wykształcona, znająca dokładnie krawieczyznę, poszukuje miejsca towarzyszki młodej osoby lub do nauki początkujących dzieci. Może wyjechać na wieś lub do Cesarstwa. Adres: Solec 111, Biczyńska. 10478

Osoba kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, znająca krój, z pierwszorzędnego magazynu, poszukuje miejsca starszej panny lub krojczyni. Oferty dla „Lucy," Dobra 51, mieszk. 18. 10551

Poszukuje posady rządcy majątku ziemskiego młody człowiek, żonaty, bezdzietny, mogący złożyć 1,000 rs. kaucji. Oferty pod lit. J. M. przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. Za pośrednictwo ofiaruję rs. 100. 1013r

Przyjmuję tłómaczenia z angielskiego, francuskiego, niemieckiego na polski, russki i odwrotnie. Plac Teatralny № 11, m. 15, godz. 2—5-ej. 10397

Przepisuję 25 kop. arkusz ładnem pismem, po polsku i rusku. Łaskawe oferty składać w kant. Kurjera sub „Przepisującemu." 10457

Poszukuję od 1-go lipca posady kasjera lub magazyniera przy gorzelni, posiadam chlubne dwa świadectwa za sześcioletnią służbę oraz poważną rekomendację, w razie potrzeby niewielką kaucję. Adres: przez Ciechanowiec gub. łomżyńskiej w Zaszkowie, „Magazynier." 1026r

Za mieszkanie i życie poszukuję miejsca do dozoru dzieci, domu, lub chorej osoby. Kurjer Warsz. dla „Jadwigi." 10552

Z francuskim, muzyką, poszukuję zajęcia na wsi. Wielka 31, mieszk. 14. 10470

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z russkim potrzebna zaraz.— Nowy-Świat 60, mieszk. 5. 10450

Do litografji Ottona Fleck, Chmielna 86, potrzebni zaraz nakładacze i odbieracze do maszyn pośpiesznych. 10531

Do magazynu mód Heleny Horko, Niecała № 14, potrzebne są zdolne panny podręczne oraz dziewczynki do nauki. 10430

Do zakładu mechanicznego, ulica Twarda № 6, potrzebny jest tokarz. 10422

Lokaj z polskim, niemieckim, poszukuje miejsca w kawiarni, restauracji lub do chorego do Ciechocinka. Jerozolimska 25, u stróża. 10308

Maszynistki na maszyny pończosznicze i wykończarki potrzebne są zaraz. Febryka wyrobów wełnianych, Wspólna 12. Zgłaszać się można od 8—10-ej zrana i od 6 do 8-ej wieczorem. 10399

Maszynistka do bielizny potrzebna zaraz.— Ogrodowa № 4, Samborska. 10520

Modniarki zdolne i podręczne oraz uczennice potrzebne. Dąbrowski, Żabia. 10503

Osoba chcąca pracować może dostać miejsce w mleczarni, Karmelicka № 6. 10488

Potrzebna zaraz podręczna do krawieczyzny. Marszałkowska 52, m. 8. 10133

Potrzebny technik obznajmiony z robotami betonowemi. Oferty w Biurze posłańców pod L. S. 10183

Potrzebna jest maszynistka do bielizny oraz panna do znaczenia. Krucza 49, w pracowni. 10189

Potrzebna panna znająca krój, kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie. Leszno 49, m. 4. 10114

Panna kompletnie zdolna do okryć potrzebna jest. Marszałkowska 104, m. 19. 10318

Potrzebne panny do okryć. Niecała № 14 Skwara. 10320

Panny zdatne do krawieczyzny potrzebne są zaraz. Ul. Niecała № 12, m. 16. 10220

Potrzebna zaraz bona polka z dobremi świadectwami do trzyletniego dziecka. Wiadomość: Leszno 4, mieszkania 5, do godziny pierwszej. 10239

Potrzebny jest zaraz na wyjazd jeometra, zarazem dobry rysownik. Wiadomość: Złota № 37, m. 8, między 11 a 3-ią. 10260

Potrzebna jest panna zdolna do kapeluszy w magazynie H. Zbranieckiej (dawniej Kotarska), Nowy-Świat № 70. 10120

Potrzebny kamerdyner. Piękna № 2, szwajcar wskaże. 10272

Potrzebny jest chłopiec do zakładu mlecznego. Marszałkowska 146. 10390

Panny zdolne, podręczne, do nauki krawieczyzny potrzebne zaraz. Nowy-Świat 58, pracownia Zawiszewskiej. 10388

Potrzebne panny zdolne do staników i spódnic oraz do nauki. Elektoralna № 45. 10385

Potrzebne zaraz wykończarki, zwijaczki.— Dobra 1, m. 10. 10549

Potrzebna panna zdolna do ubierania kapeluszy w magazynie mód Emilji Stypińskiej, Rymarska № 14. 1030r

Potrzebna zaraz młoda francuzka na demi-place. Osobny pokój. Saski Plac 5, mieszkania 12. 10383

Potrzebna bona francuzka do czworga dzieci w Kijowie, z gruntowną znajomością języka i dobremi świadectwami. Marszałkowska 122, m. 6, od godz. 10—12-ej. 10384

Potrzebna bona francuzka na wyjazd. Szczygła 11, m. 15, od 10 do 12-ej. 10381

Panny zdolne do staników potrzebne są zaraz. Widok 13, pracownia Ignatowiczowej. 10380

Potrzebne są zdolne hafciarki. Wiadomość w magazynie Adolfa Zmigryder et Co., Wierzbowa 6 (hotel Angielski). 10445

Potrzebny uczeń do kantoru z przyzwoitego domu, 14—16 lat. Marszałkowska 109, mieszkania 2. 10444

Potrzebny jest uczeń do apteki. Wiadomość Smolna № 10, m. 2, od 1 do 5-ej po południu. 10443

Potrzebne panny do krawieczyzuy. Dzielna 10, m. 2. 10442

Potrzebne panny uzdolnione do strojów.— Nowolipki № 6, Marja Orlean. 10428

Panny zdolne i podręczne do krawieczyzny potrzebne. Złota № 8, m. 18. 10424

Potrzebne są zaraz staniczarki kompletnie uzdolnione, za dobrem wynagrodzeniem.— Karmelicka 26, m. 1. 10423

Potrzebny uczeń do apteki w mieście gubernjalnem, jeżeli obznajmiony z czynnością w aptece, otrzyma pensję. Wiadomość: ul. Szkolna № 4, mieszkania 10, między godziną 5 a 7-ą po południu. 10419

Potrzebna maszynistka do bielizny mezkiej zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Ciepła 7, m. 36. 10414

Potrzebne są panny do sukien do pracowni Emilji Stanisławy, Świętokrzyzka 32. 10409

Potrzebne są panny do staników i spódnic oraz do nauki. Jasna 5. 10394

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Pańska 36, mieszk. 29. 10497

Potrzebna młoda, inteligentna osoba, mieszkająca blisko rogatki Jerozolimskiej, do pakowania towarów. Wiadomość: Rymarska 10, skład przędzy. 10486

Potrzebny uczeń do tapicera. Marszałkowska № 77. 10485

Potrzebne panny i podręczne do ubiorów dziecinnych. Piwna 17—8. 10483

Poszukuję osoby lat od 30 do 40 do gospodarstwa wiejskiego, z szyciem i językiem francuskim, do osoby pojedyńczej. Pensja rs. 7 miesięcznie. Wilcza 39, mieszk. 6. 10482

Panny potrzebne do pracowni Walkiewicz, Freta № 17, m. 4. 10474

Potrzebni praktykanci na naukę ogrodnictwa. Utrzymanie 10 rs. miesięcznie. Oferty: Kijów poste-restante lit. A. D. 10476

Potrzebna dziewczynka kilkunastoletnia dla pozostawania przy chorowitym panu. Jerozolimska 16, m. 5, godzina 1 do 4-ej. 10469

Potrzebna panna do staników podręczna.— Ulica Furmańska 7, m. 6. 10464

Potrzebne zdolne i podręczne do magazynu mód M-me Caroline. Ulica Marszałkowska № 94. 10458

Potrzebne panny do staników, do maszyny i podręczne. Pracownia sukien, Leszno № 65, mieszk. № 16. 10456

Potrzebne panny zdolne podręczne do sukien. Widok 22, m. 27. 10455

Panny do staników i do spódnic potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 10500

Potrzebny jest chłopiec, pierwszeństwo z prowincji. Wiadomość w magazynie galanteryjnym W. Golińskiej, teatr, pod filarami. 10543

Panny potrzebne do magazynu D. Kurdelskiej, Mazowiecka № 11. 10540

Potrzebne panny zdolne i podręczne. Pracownia sukien. Hoża 38—16. 10539

Potrzebni młodzi ludzie (chłopaki) do obsługi w zakładzie mleczarni Foksal. Od 9-ej do 11-ej zrana. 10537

Potrzebna bufetowa z kaucją. Wiadomość: mleczarnia Foksal, od 9-ej do 11-ej zrana. 10536

Potrzebny jest uczeń do sklepu kolonjalnego. Świętojerska 18. 10529

Potrzebne sumienne panny do pończoch.— Nowy-Świat № 8, mieszkania 65. 10524

Potrzebna zupełnie zdolna panna. Pracownia sukien Malinowskiej, Widok 14. 10521

Potrzeba 20 panien do robót włóczkowych. Solec 111, przy Tamce. 10514

Panny zdolne, podręczne do spódnic i staników potrzebne zaraz; także dziewczynki do nauki. Chmielna 62, m. 2. 10510

Panny zdolne staniczarki i podręczne potrzebne zaraz. Niecała № 4, Romana. 10507

Potrzebny na prowincję pomocnik fotograficzny, laborant, znający retusz na papierze. Wiadomość: Ogrodowa 8, m. 5. 1031r

Potrzebne dobre szpularki i wykończarki do pończoch. Dzielna № 30, m. 4. 1027r

Staniczarki potrzebne są. Chmielna № 19, T. Majewska. 10398

Sklepowa zdatna, z dobrą figurą, potrzebna do magazynu A. Łojewskiej, ulica Bracka № 10. 10538

Uczniowie potrzebni do pracowni i sklepu w cukierni, róg Brackiej i Alei Jerozolimskich. 10326

Uczennice od lat 13 do 15 potrzebne do pracowni robót dżetowych, Krakowskie-Przedmieście 15, mieszkania 8. 10378

Zaraz potrzebna jest panna bez różnicy wyznania, uzdolniona do sprzedaży detalicznej kapeluszy słomkowych w sklepie przy ul. Niecałej № 2. Dowiedzieć się można u P. Erdreicha, Świętojerska № 19. 10504

Kupno i sprzedaż.

A) Welocypedy (rowery) nowe i używane, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 793r

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 8697

Artystka wyjeżdżając sprzedaje meble. Marszałkowska 95, m. 14. 10405

A) Wyborowe gatunki owsa, grochu, bobiku, wyki, kartofli różnych odmian na nasienie, sprzedaje po cenach producentów kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 1028r

Biurko czarne rzeźbione tanio do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 43, m. 13. 10506

Chomonta angielskie z białemi bronzami pozostawiono do sprzedania w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego, Królewska № 6, róg Saskiego Placu. 10244

Chomonta używane do sprzedania. Wiejska № 17. 10452

Do sprzedania płaszczyki: wiosenny czarny, letni w kratkę, granatowy na 13 lat, wszystkie z pelerynami, świeże, suknie letnie, aksamitny paltocik i suknia, sak męzki jasny, letni. Warecka № 11, m. 3. 10494

Do sprzedania bilard. Ul. Nowolipie № 50. 10465

Do sprzedania suknia kremowa z ponszką, nowa, dla panienki od lat 14—16, tanio. Ulica Krochmalna № 14. Wiadomość w sklepie pieczywa. 10550

Faeton fabr. Romanowskiego, w zupełnie dobrym stanie, za cenę b. przystępną pozostawiono do sprzedania w fabryce powozów R. Stacheckiego, Krakowskie-Przedmieście 44, wprost hotelu Europejskiego. 10441

Fortepian Hofera czarny sprzedam. Wiejska 14, m. 21. 10453

Faeton używany czteroosobowy sprzedam.— Wiejska 17. 10454

Fortepian Kralla mało używany rs. 270.— Szeroka Freta 18, m. 7. 10525

Figus ogromny 20-letni sprzedaje się z powodu wyjazdu. Dworzec petersburski, u zawiadowcy. 10249

Fortepiany krótkie, zagraniczne, rs. 120 i 200, z angielską mechaniką, sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 10211

Klacze dwie do sprzedania. Wiejska 17. 10451

Kasa ogniotrwała do sprzedania za umiarkowaną cenę, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Piękna № 5, u stróża. 10448

Kartofle po rs. 1 kop. 80 korzec do sprzedania. Nowogrodzka 19, w sklepie. 10517

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 7997

Kasę ogniotrwałą, garniturek mebli, biżuterję tanio zbywam. Nowy-Świat 28, mieszkania 19. 10336

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem. Ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 6948

Lando i różne ekwipaże na gumach tanio sprzedam oraz pianino amerykańskiej konstrukcji. Nowy-Świat 8, gdzie remiza. 8517

Landszafty, dwa łóżka, biurko, komoda, wszystko machoniowe. Ulica Chłodna 28, mieszk. 15. 1022r

Lando sprzedam tanio lub zamienię na faeton. Włodzimierska 23. 10417

Łóżko machoniowe sprzedam. Senatorska 10, mieszkania 2, pierwsze piętro, lewa. 10413

Łóżek para machoniowych, ładnych, do sprzedania. Mostowa 9, mieszk. 19. 10541

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 10518

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto" braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanych biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 9975

Maszyna parowa 6-konna stojąca La Chapella do sprzedania. Wiadomość: Miodowa 6, u stróża. 10190

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100.— Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn Tagszejna. 8969

Meble nowe i używane po cenach bardzo przystępnych w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, pierwsze piętro. 812r

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 10063

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 9480

Maszyna pończosznicza cienka, w bardzo dobrym stanie, za 50 rs. do spszedania. Nowogrodzka 19, w sklepie. 10516

Majoliki Nieborowskiej fabryki. Wyłączna sprzedaż w Magazynie Perskim Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 984r

Maszyny do pończoch i szycia do sprzedania. Złota 28—11. 10393

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rubli, otomana 22, szeslong 14, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 10484

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 10487

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 10545

Motor gazowy 4-konny, prawie nowy, najlepszej fabryki Hillego, obecnie czynny, do sprzedania z wszelkiemi przyborami. Warszawska fabryka dywanòw, ulica Marszałkowska № 3. 10143

„**Masła**" wyborowego do ciast i potraw otrzymano świeży transport z gub. zach. od obywateli. Wilcza d. 9, m. 1. 9974

Meble różne, wielki wybór, z powodu zwinięcia interesu niepraktykowanie tanio.— Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 10335

Otomanę za rubli 19 sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 14. 10546

Ocet winny najlepszy A. Stalińskiego, Fabryka Hoża 46.—Skład Hoża 8. 923r

Otomany pozostałe urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 10433

Piękne nowości do przybrania kapeluszy w pracowni robót dżetowych Swieckiej, Krakowskie-Przedmieście 15, mieszk. 8. 10377

Para klaczy rasowych, para wałachów czteroletnich, wierzchówkę anglo-arabską, szory wiedeńskie nowe sprzedam. Włodzimierska № 23. 10418

Pianino do sprzedania albo wynajęcia. Długa № 27, m. 13. 10499

Prelotka dwuosobowa z budą, wolant familijny, wolancik jednokonny, wóz na pojedynkę zdatny do kanalizacji, do sprzedania.— Leszno № 82. 10534

Pianina krzyżowe pierwszych fabryk, rok używane, tanio sprzedam. Bielańska 5. 10502

Powozik jednokonny do sprzedania, elegancki, lekki, 4-osobowy, pierwszorzędnej fabryki. Praga, Petersburska 5, obok przytułku, w warsztacie kowalskim. 9699

Rower „Swift № 1", gumy dęte, prawie nowy, do sprzedania. Świętokrzyzka 20, m. 19, od 5—6-ej. 10480

Sprzedam dwie cytry, kompleta monogramów i herbów na stali. Bracka 25, mieszkania 4. 10533

Siodła damskie i męzkie, oraz wszelkiego rodzaju uprzęże na konie, wyrabiają się najtaniej w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego w Warszawie, Królewska № 6, (róg Saskiego Placu). 951r

Są do sprzedania dwa konie wierzchowe po przystępnych cenach. Wiadomość powziąć można, jak również i obejrzeć jednego w oddziale straży nowoświeckim, a drugiego w mirowskim, u miejscowych brandmajstrów. 10395

Tanio do sprzedania szafy z półkami i szufladami, kontuar, masyw dębowe, solidnej roboty, po magazynie bielizny, zdatne i na inny proceder. Tamże szafka wystawowa z żaluzją. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 4. 1032r

Tanio do sprzedania rozmaite meble. Hortensja № 7, mieszkania 22, pomiędzy 2-gą a 6-tą. 10382

Wolant parokonny elegancki, mało używany, jest do sprzedania przy ulicy Chmielnej № 70, u stróża. 10425

Wyżlica rasowa młoda, dobrze ułożona do polowania, wytresowana, do sprzedania za 15 rubli. Nowolipie 76, stróż wskaże. 10193

200 pudów kapusty do sprzedania ogółem lub częściowo. Praga, ul. Ząbkowska № 30. 10439

Interesa handl. i majątk.

A. Krowiarnia skanalizowana, z wodociągiem, do sprzedania. Miodowa 3, mieszkania 33. 10402

Dla pp. kucharzy. Odstępuję kuchnię w restauracji. Warunki dogodne. Ulica Moskiewska № 32, Praga. 10477

Do spłaty potrzebna suma 35 tysięcy rubli na 1-szy numer, na 5 procent, bez pośrednika. Zielna 26, do właścicielki. Tamże powozy i zaprzęgi do sprzedania. 10466

Do sprzedania sklep spożywczy z oknem wystawowem z powodu zmiany interesu.— Ul. Chłodna 31. 10459

Dom dwupiętrowy z placem do budowy przy ulicy Marszałkowskiej, z powodu działów z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Szpitalna 1, w składzie nafty. 10490

Do sprzedania dom z sześciu pokojów z ogrodem, w bliskości Warszawy. Wiadomość: Chmielna 20, m. 3. 10542

Do sprzedania majątek ziemski z lasem i piękną rezydencją, bez pośrednictwa. Tamże pokój parterowy frontowy z pianinem i z całodziennem utrzymaniem lub bez. Bliższe szczegóły: Nowogrodzka 3, mieszkania 1, od 2 do 4-ej. 10475

Do sprzedania sklep spożywczy i z dystrybucją przy ulicy Piwnej pod № 31, w każdym czasie. 10282

Do sprzedania kolonja 40 morgów ziemi, przy szosie, blizko Warszawy, z nowem zabudowaniem, zasiewami, owocowym ogrodem, inwentarzem, w tem dwukośna łąka i las za rs. 5,000. Wiadomość: Wspólna 12, mieszk. 15, do 3-ej po południu. 10238

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną do sprzedania. Miodowa 14. 10306

Kupię kolonję 10—30 mórg, łatwa komunikacja, blisko Warszawy. Oferty koniecznie z ceną przyjmuje kantor Kurjera pod „Osada." 10374

Kawiarnia i wyroby cukiernicze, z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Ulica Piekarska № 3. 10421

„Konkurencja", kantor przewozowy, Erywańska (Plac Zielony) 11, poleca się z przeprowadzkami na specjalnych wozach, z ustawieniem mebli i t. p. Skrzynie z własnej fabryki po cenach bardzo przystępnych. Pakuje szkło, fortepiany i dzieła sztuki. Przewozi na letnie mieszkania. 873r

Majątek ziemski bez służebności, 7 wiorst od Kutna, przy szosie kaliskiej położony, 28 włók ziemi ornej i 5 włók łąk dwukośnych, dobrze zagospodarowany, z kompletnemi inwentarzami, dużym dworem murowanym o 12 pokojach, ogrodem, stawami zarybionemi, do sprzedania. Wiadomość w administracji dóbr Kutnowskich w Kutnie. 10088

Magle do sprzedania. Ulica Żórawia 6. 10471

Magle do sprzedania. Ulica Długa № 20. 10509

Majątek z ładnym lasem oraz mniejszy, oba przy kolei, dom duży z ogrodem, do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3-ej do 6-ej. 10429

Magazyn mebli w mieście gubernjalnem, egzystujący od lat 22, wyrobiony i solidny, dający pewne utrzymanie licznej rodzinie, z powodu wyjazdu do sprzedania na dogodnych warunkach. Na kupno potrzeba 2,000 rs., ewentualnie płatnych ratami. Wiadomość: Hoża 51, m. 20, do 10-ej zrana i 4 do 6-ej wieczorem, u Grodzickiego. 10191

Niżej połowy kosztu do sprzedania lub do wynajęcia w całości czy częściowo, tuż przy stacji kolei warsz.-wied. w Grodzisku, dom o 20-tu różnego użytku stancjach, w parku 7-morgowym, z lodownią, oficyną drewnianą i komórkami, z $1^1/_2$-morgowym ogrodem owocowym, mieszczącym też dom o 3-ch stancjach, z przybudowaniem ogrodniczo-gospodarskiem. Dwie sadzawki w parku. Sprzedaż także może być częściowa. Wiadomość w handlu win Ant. Stępkowskiego, Wierzbowa 9. 10140

Oddaje się na lat 12 od 1-go czerwca r. b. z wolnej ręki administracja folwarku donacyjnego mórg 502, w tem łąk mórg 185, gub. siedlecka, 24 wiorsty od stacji dr. żel. Włodawa. Bliższą wiadomość udzieli pełnomocnik właściciela majoratu, ulica Piękna № 5, mieszkania 6. 1014r

Osoba posiadająca w gotowiźnie rs. 1,000 może mieć całodzienne życie, pokój, a gdyby chciała i mogła zająć się w interesie, dostanie osobne wynagrodzenie. Wiadomość: Warszawa poste-restante dla „1,000." 10535

Place: Nowa Praga 1,600 łokci narożny, Nowe Brudno 3,500 łokci w głównej ulicy, sprzedam tanio. Wiadomość: księgarnia Wodzyńskiego, Krakowskie-Przedm. 43. 974r

Plac do sprzedania z planami, zatwierdzonemi formalnościami, w korzystnem miejscu, na korzystnych warunkach, około 6,000 ł. kw. Oferty przyjmuje Kurjer pod „A. B. 4." 9986

Pewną sumę 1,500 rs. sprzedaję. Wiadomość u właściciela domu. Ulica Chmielna № 30. 10280

Poszukuje się wspólniczki do założenia interesu korzystnego, z kapitałem od 100 do 200 rs. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod literami J. K. R. 10438

Poszukuje się dzierżawy od 4 do 5 włòk.— Wiadomość: Leszno № 57, stróż wskaże. 10416

Poszukuję interesu przemysłowego z udziałem czynnym. Kapitał rs. 5,000. Oferty: kantor Kurjera „Przemysł." 10408

Poszukuję dzierżawy folwarku małego, kilka włók, w okolicy Warszawy. Oferty: Kurjer „Folwark mały." 10407

Pralnia do sprzedania przy ulicy Pawiej 6.— Wiadomość na miejscu. 10392

Piękna posesja, składająca się z dwóch domów, murowanego i drewnianego, z dużym ogrodem fruktowym, do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 72, m. 4. 10468

Poszukuje się wspólnika do interesu bardzo korzystnego z kapitałem rs. 300. Oferty: Kurjer „Wenus." 10527

Restauracja egzystująca 12 lat w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 24, sklep spożywczy. 10473

Restauracja do sprzedania z powodu słabości. Wiadomość: Solna № 10. 10440

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Elektoralna № 28. 10472

Sklep mydlarski do sprzedania, od kilkunastu lat egzystujący. Wiadomość w cukierni, ul. Marszałkowska № 104. 10463

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ulica Widok № 16. 10526

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów. Wilcza № 24. 10128

Sklep spożywczy do sprzedania, punkt dobry. Ulica Zgoda № 6. 10427

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Dzielna 58. 10411

Sklep z farbami i naftą pod firmą „Stanisław" do odstąpienia przy ulicy Dzikiej № 5. 10401

Sklep spożywczy do sprzedania. Pańska 63. 10400

Sklepik wiktuałów do sprzedania, komorne tanie. Wilcza № 9. 10379

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ulica Piękna № 62. 10389

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 69. 10548

Sklep spożywczo - dystrybucyjny sprzedaję tanio. Ulica Pańska № 23. 10547

Wspólnika, adwokata przysięgłego, z kapitałem od 3,000 rs., poszukuje osoba posiadająca odpowiedni kapitał do założenia korzystnego interesu w Rosji. Oferty uprasza się nadsyłać do Biura ogłoszeń Rajchmana i S-ki, Senatorska 26, pod „Wspólnik." 1025r

W najlepszym punkcie miasta do sprzedania sklep mydlarsko-dystrybucyjny, dający pewne utrzymanie rodzinie. Oferty: Kurjer „Neptun." 10528

Z powodu wyjazdu sprzedam mydlarnię z dystrybucją. Marszałkowska 46. 10151

Z powodu niemożności prowadzenia samej kobiecie, jest do odstąpienia sklep dystrybucyjno-spożywczy zaraz. Mokotowska 52. 10396

Życzącemu przystąpić do współki z 2,000 rs. do interesu rzemieślniczo-sklepowego bardzo solidnego, gwarantuję 5—10 rs. dziennego zysku. Wiadomość: Królewska 27, sklep S. Wrotnowskiego. 10515

2,000 rs. potrzeba zaraz na drugi numer hypoteki w Warszawie. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 97, od 2 do 6-ej, u właściciela domu. 10447

5,000 rs. do wypożyczenia na pierwszą hypotekę. Złota 34, m. 8. 10481

15,000 rs. jest do ulokowania na dom w Warszawie, 1-szy po Towarzystwie, na bardzo umiarkowany procent. Oferty: Warszawskie Biuro ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8, dla S. S. 33. 10391

Lokale.

A. Wròblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 10181

A) Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Telefonu № 679. 8714

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 911r

Letnie mieszkania do wynajęcia w parku Brwinowskim i pod lasem Wilhelmowskim. Wiadomość: Administracja dóbr Brwinów, przystanek kolei wiedeńskiej. 996r

Letnie mieszkania, większe i mniejsze, niedaleko Skierniewic, w dużym parku. Wiadomość: Solna 14, m. 11. 10268

Letnie mieszkania we wsi Miłośnie nowootworzone w dawnym dworze. 9632

Letnie mieszkanie na wsi, z całkowitem utrzymaniem lub bez—okolica leśna, położenie piękne wśród ogrodów, kąpiel rzeczna, produkty spożywcze na miejscu. Od st. kolei żelaznej W.-W. Radziwiłłow wiorst 10. Wiadomość w magazynie kapeluszy „Wandalin," Marszałkowska 82. 10513

Letnie mieszkania w blizkości stacji Otwock, nad Świdrem—miejscowość ładna i zdrowa. Tamże grunta pod budowę letnich mieszkań tanio do sprzedania. Wiadomość: G. Cybulski, Wierzbowa 6. 10431

Mieszkanie za obsługę dla porządnej kobiety. Nowy-Świat № 48, m. 9. 10519

Mieszkanie elegancko umeblowane na Włodzimierskiej, zaraz do wynajęcia na 3 miesiące. Wiadomość: Instytutowa 8, pani Herman, do południa. 10174

Od 1-go maja 5 pokojów, łazienka i inne wygody, pierwsze piętro—od 1 lipca takiż sam lokal i wygody, 3-e piętro, oba lokale frontowe, z dwoma wejściami. Nowy - Świat № 54. 10489

Obszerna piekarnia z trzema piecami, z dużym sklepem, mieszkaniem, spichrzem i stajnią, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Chłodna № 36, u stróża. 10404

Potrzebne od 1 lipca trzy mieszkania: z których jedno 11, drugie 2, trzecie jeden pokój, wszystkie z kuchniami, przedpokojami i t. d. Piętro 2-e albo 3-e. Ulica Elektoralna, Długa, Senatorska, Leszno, Nowolipie, Nowolipki, Karmelicka, Dzielna. Oferty Kurjer „Trzy mieszkania." 10462

Pokój umeblowany, z bardzo dobrem utrzymaniem, przy dwóch paniach dla osoby dobrego towarzystwa, (panny lub wdowy) lubiącej spokój, do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość na miejscu, Sienna 18, m. 4, od 11—2-ej i od 4—6-ej. Front, 1-e piętro. 10544

Potrzebne od 1 lipca cztery lub pięć pokoi, z wszelkiemi wygodami, na 2-m lub 3-m piętrze, w okolicach: od Królewskiej do Hożej. Oferty pod literami W. B. przyjmuje biuro ogłoszeń, Wierzbowa № 8. 10530

Pokój do najęcia, 1-sze piętro. Miodowa 3, mieszkania 33. 10403

Potrzebuje się lokalu złożonego z 3-ch do 4-ch pokoi, nie wyżej nad drugie piętro. W okolicy cyrkułu łazienkowskiego. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod literami Z. H. 10271*

Sklep z najokazalszych placu Teatralnego, wprost filarów i przejścia do teatru, przy ulicy Nowo-Senatorskiej 8—do wynajęcia od św. Jana;—tamże wiadomość o lokalu: ulica Wierzbowa, w antresoli dwa pokoje frontowe, o dużych wystawowych oknach, jeden od podwórza—pasaż i kuchnia, 700 rs. 10047

Sklep z 2-ma oknami, pokojem, kuchnią do wynajęcia. Chmielna 13. 10048

Sklep na wiktuały do najęcia. Pańska № 19. 10286

Wyjeżdżając na letnie mieszkanie, odnajmę na cztery miesiące od 20 kwietnia (1 maja) dwa pokoje, przedpokój, kuchnię. Koszykowa 29, mieszkania 5. 10387

W każdym czasie pokój z alkową, umeblowany, samowar, usługa. Warecka 10. 10186

Zaraz do wynajęcia sklep na kawiarnię. Świętojańska 12. 10261

Zaraz—2 pokoje, przedpokój, kuchnia, rs. 16; 1 pokój $8^1/_2$, mogą być meble. Hoża 34. 10163

5 lub mniej pokoi do wynajęcia. Ogrodowa № 17, m. 4. 10436

Ogłoszenia rozmaite.

A) Massażystka Marja Kowalska, zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 950r

A. Izborów, kantor przewozowy, Marszałkowska 106, uskutecznia przeprowadzki i opakowanie. 10329

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 10495

Adres. Henryk Juwiler w mieszkaniu Nowy - Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje złoto, srebro, platery, wykupuje z lombardów większych, dopłaca różnicę. Sprzedaje najtaniej, biżuterję złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. Obrączki złote od rs. 7. Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarcza z odstąpieniem rabatu. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 8642

Baczność.—„Exsiccator" istnieje tylko jeden zatwierdzony przez rządy. Broszurka bezpłatnie, Marszałkowska 117. 9434

Daleszyńska. Magazyn mód. Marszałkowska 129. Fason sukni 15—18 rs. 394

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia kostjumy. Elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 10360

Fabryka powozów Henryka Geyer przeniesiona do własnego domu: Leszno № 64/682a, posiada powozy nowe i używane, przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych. Leszno № 64. 10153

Jadąc tramwajem od ul. Siennej do rogu Królewskiej i Krak.-Przedm., lub w przejściu Krak.-Przedm. do ulicy Tamka dnia 4 kwietnia, zgubiono obrączkę złotą z lit. A. K. 19/4 1891 r. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrót tejże za nagrodą na Tamkę pod № 47, mieszkania 17, a pp. jubilerów o zwrócenie uwagi. 10375

Królowa nocy. Romans najciekawszy ze wszystkich, w ostatnich latach wydanych, objętości 19 zeszytów, nabywać można zeszytami po 15 kop. Z przesyłką pocztą za każde 6 zeszytów rubla lub za wszystkie tylko 3 rs. Skład główny w księgarni i składzie nut Orgelbranda w Warszawie, wprost posągu Kopernika. 1003r

Kapelusze od 30 kop. ubieram. Elektoralna 41, mieszk. 10. 10386

Konsul jeneralny Wielkiej Brytanji, jadąc dziś dorożką Nowym-Światem, naprzeciw russkiego klubu, zgubił laskę piękną trzcinową z gałką, u dołu której znajduje się na obrączce złotej nazwisko konsula „H. Grant." Znalazca, któryby oddał tę laskę konsulowi JW. Grant, ulica Smolna № 25, na pierwszem piętrze, otrzyma nagrody rubli pięć, gdyby nawet oddał tę laskę złamaną lub nadwerężoną. 10252

Majster przyjezdny wyrabiający specjalnie kumys, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca; gotów i na wyjazd. Nowe-Miasto 1, u p. Biskupskiego. 10216

Na pomniki—Fotografje na porcelanie wiecznie trwałe, sposobem ogniotrwałym artystycznie wykonywa z każdej dostarczonej fotografji—malarnia na porcelanie Ryszarda Fijałkowskiego w Warszawie, Ulica Bracka № 20. 10075

Najmodniejsze dżety i pasmanterje do sukien i okryć poleca B. Jezierska. Aleja Jerozolimska 13, w ogrodzie, za izbą obrachunkową. 10449

Obiady prywatne po 30 kop., od 1-ej do 6-ej, blizko Saskiego ogrodu. Marszałkowska 145—33. 10508

Obiady prywatne od 7 rubli miesięcznie. Nowogrodzka 27, m. 24. 10511

Obiady na świeżem maśle. Pianino do egzercytowania. Chmielna 20, m. 3. 10467

Poleca się szanownym paniom potrzebującym w domu kąpieli hydropatycznych, zręczna Badedynierka, ulica Marszałkowska № 83, mieszkania 20. 10498

Resztę pończoch wełnianych pięknych, oraz wyrobów włóczkowych wybór wielki niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 10479

Wyjątkowa okazja! Jest do odstąpienia grób duży, familijny, murowany na Powązkach, przy pierwszej bramie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Fenomen." 10493

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 6401

„Westa" do czyszczenia wszelkich metali „Dezynfekcja." Królewska 39, wprost giełdy. 8593

Zakład mechaniczny specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno № 36, przyjmuje wszelkie reparacje welocypedów, oraz poleca rowery używane. 9139

Zaginął mopsik z czarnym łebkiem, wabi się „Miluś." Upraszam o odesłanie do stróża za nagrodą, Chmielna № 10. 10501

Życzę przyjąć dziecko do piersi, szosa Wolska № 13. Emilja Polit. 10460

***) Jersey** wybór wielki, ceny nizkie. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

***) Żakiety** różne dla dam i dzieci. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

***) Smokingi** piękne, z różnemi kamizelkami. „Manufaktura." Niecała 12.

***) Bluzki** wełniane i jedwabne, gustowne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

***) Ubiorki** dziecinne, ładne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. A. Brochocki.

***) Karbowanie**, plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

***) Woalek** od 15 kop. i droższych wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 10376

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Марта (6 Апрѣля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawscy. Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).